

Marian Cabalski

KOBIETY JAKO SPRAWCZYNI PRZESTĘPSTW I AKTÓW PRZEMOCY

1. Przestępstwa i akty przemocy dokonywane przez kobiety. Rys historyczny

W jednej ze swoich książek amerykańska psycholog ewolucyjna A. Campbell wyraziła następujący pogląd: „W ciągu ostatnich dwudziestu lat w środkach masowego przekazu raz po raz wyrażano oburzenie łamaniem prawa przez kobiety. Mimo ogromnych zmian pod względem roli kobiety w społeczeństwie media wciąż sugerują, że powinniśmy być zbulwersowani, gdy ręce, które piastują dzieci, potrafią kraść, rabować i bić, jak gdyby kobiecość miała być szczepionką przeciwko przestępczości. Ze względu na to, że kobiety w porównaniu z mężczyznami tak rzadko wzbudzają uczucia odrazy i dezaprobaty, przestępczynie traktuje się jako pewnego rodzaju fenomen”¹.

Ów fenomen znajduje uzasadnienie w fakcie, że w każdym kraju, mężczyźni popełniają zdecydowanie więcej przestępstw niż kobiety. Nigdzie nie zdarza się, aby w tym zakresie przeważały nad mężczyznami. W USA przestępczość kobiet charakteryzują przede wszystkim przestępstwa przeciwko własności oraz czyny polegające na stosowaniu przemocy².

W roku 1997 amerykański Departament Sprawiedliwości podał, że wśród ogółu aresztowanych za malwersacje finansowe 47,1% stanowiły kobiety, wśród aresztowanych za oszustwa 46,1%, natomiast za fałszerstwa 38,6%. W zbiorowości aresztowanych za kradzieże kobiety stanowiły więcej niż 1/3, bo 34,6%. Udział kobiet w populacji aresztowanych za włamania wyniósł 11,9%, za zabójstwa – 10,3%, za rabunki – 9,8%. Wśród ogółu sprawców aresztowanych za przestępstwa z użyciem broni kobiety stanowiły 8,2%. Zwraca uwagę, że w tym czasie wśród osób aresztowanych za tzw. zwykłe napady 21,3% stanowiły kobiety, zaś wśród ogółu aresztowanych za poważniejsze napady znajdowało się 18,8% aresztantek³.

W świetle przytoczonych wskaźników szczególnej ostrości nabierają następujące pytania: co sprawia, że we wszystkich krajach kobiety dokonują mniej

¹ A. Campbell, *Jej niezależny umysł. Psychologia ewolucyjna kobiet*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004, s. 329.

² D. Steffensmeier, *National trends in female arrests 1960-1992: assessments and recommendations for research*, „Journal of Quantitative Criminology” 1993, nr 9, s. 411-441.

³ A. Campbell, *Jej niezależny umysł...*, *op. cit.*, s. 336.

przestępstw niż mężczyźni? Jakie czynniki powodują, że kobiety dokonują kradzieży albo decydują się na użycie siły wobec innych ludzi? Z jakich powodów kobiety coraz częściej dopuszczają się przestępstw z użyciem przemocy?

Ten krąg pytań jest stosunkowo świeżej daty. W cywilizacji euroatlantyckiej niemal po schyłek XIX wieku powszechnie dominowały poglądy, że kobiety charakteryzują się znacznie większą czystością obyczajów niż mężczyźni. Są bardziej pobożne i skrupulatne w przestrzeganiu praktyk religijnych. Owa „wyższa moralność” kobiet miała powodować, że dokonywały zdecydowanie mniejszej liczby przestępstw niż mężczyźni, a przemoc stosowana przez kobiety, szczególnie w jej odmianie fizycznej, wydawała się pojęciem absolutnie przeciwnym kobiecej naturze⁴.

Europejskie statystyki sądowe dziewiętnastego stulecia zawierają katalog przestępstw popełnianych przez przedstawicielki „plci słabszej”. Były nimi na ogół: przerywanie ciąży, dzieciobójstwo, porzucenie dziecka, oszustwo, kradzież, paserstwo, nieumyślne podpalenie, zniesławienie, fałszywe zeznania.

Rzadko zdarzało się, aby kobiety były sprawczyniami zabójstw lub rozbojów. Ten rodzaj przestępstw uznawano za typowo męskie. Wczesna kryminologia odnotowała jedynie dwa rodzaje zabójstw popełnianych przez kobiety: dzieciobójstwo i umyślne pozbawienie życia męża lub kochanka. Najczęstszym sposobem dokonania zabójstwa partnera było otrucie.

Gdy brakowało jednoznacznych przyczyn, tłumaczących zbrodnię dokonaną przez kobietę, ówczesna opinia publiczna skłonna była wierzyć, że sprawczyni w chwili czynu była szalona. Jeżeli zaś dowody przestępstwa wskazywały na zabójstwo z premedytacją zwykło się uważać ją za istotę wynaturzoną, tzn. postępującą wbrew opiekuńczej, łagodnej i biernej naturze swojej płci. Motywów takich czynów poszukiwano we wrodzonych skłonnościach sprawczyń do okrucieństwa, w lubowaniu się w zadawaniu cierpień lub w postawie wyzywającego odrzucenia obowiązków rodzinnych.

Zjawiskiem, które zwróciło uwagę europejskich sądów na odmienną przestępczość kobiet wobec przestępczości mężczyzn, była wzrastająca od połowy XIX wieku liczba zabójstw w rodzinie i w związkach partnerskich. Na tle ostrych i długotrwałych konfliktów, zwykle pieczołowicie ukrywanych za fasadą dobrze funkcjonujących par małżeńskich, coraz częściej życie tracili mężowie, konkubenci i partnerzy seksualni kobiet, a samo zjawisko przybrało postać złożonego problemu społecznego i prawnego.

Jako pierwsze pojawiły się wyjaśnienia, że zbrodni zabójstwa dopuszczają się kobiety o nadmiernie rozwiniętej zmysłowości. Jednak w procesach kobiet oskarżonych o te czyny sądy nie potrafiły zastosować jednolitej formuły orzecniczej. W sprawach tego rodzaju pojawiały się niespójne stanowiska składów sędziowskich: od niechęci do aresztowania i osądzenia po przypadki ostentacyjnego, przesadnie restrykcyjnego karanie oskarżonych kobiet⁵.

⁴ L. Buczyński, *Kobieta wobec statystyki kryminalnej*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1879.

⁵ Z. Majchrzak, *Kiedy kobieta zabija*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2009, s. 72-73.

Od lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia obserwuje się wzrost aktywności kryminalnej kobiet. W obrębie przestępczości kobiecej zachodzą przeobrażenia nie tylko ilościowe, ale przede wszystkim jakościowe. Ich najbardziej zauważalnymi przejawami są: z jednej strony – znaczące zwiększanie się częstotliwości popełniania przestępstw agresywnych, zaś z drugiej – częstsze stosowanie przemocy fizycznej przez kobiety w relacjach rodzinnych.

Zmiany te zachodzą nie tylko w rozwiniętych cywilizacyjnie krajach Zachodu, ale również w państwach, w których aktywność społeczna i zawodowa kobiet była i pozostaje niska, a agresja kobieca miała charakter nieomal śladowy. Wszystko to rodziło pytania o źródła zmian, a także nakazywało potrzebę rewizji dotychczasowych teorii przestępczości kobiet.

W efekcie na przestrzeni kilkudziesięciu ostatnich lat powstało wiele teorii usiłujących w nowy sposób spojrzeć na motywy zachowań kobiet – sprawczyń przestępstw i aktów przemocy, aby wyjaśniać etiologiczne tło tych zjawisk. Warto prześledzić ich rozwój od koncepcji przedstawionych przez najwcześniejszych badaczy problemu, które obecnie rażą naiwnością i anachronizmem, do współczesnych poglądów feministycznych oraz nurtów teoretycznych pozostających wobec nich w mniej lub bardziej wyraźnej opozycji.

2. Teorie wyjaśniające przestępczość kobiet

2.1. Koncepcje antropologiczne

Prekursorem naukowego zainteresowania przestępczością kobiet był włoski lekarz więzienny i psychiatra Cesare Lombroso (1835-1909). Odrzucił on wcześniejsze założenia kryminologii jakoby przestępstwo było cechą ludzkiej natury.

Odwołując się do darwinizmu społecznego głosił, że skłonność do zachowań sprzecznych z prawem jest dziedziczna, a „urodzonego przestępcę” można rozpoznać po defektach fizycznych, które wskazują na jego atawizm. W 1893 roku w wydanej wspólnie z Williamem Ferrero książce *Kobieta jako złodniarka i prostytutka* opisał „urodzoną zbrodniarkę”⁶.

Miała być to kobieta, która poprzez niestosowne i wulgarnie zachowanie stara się upodobnić do przedstawicieli płci przeciwnej i tym sposobem staje się czymś w rodzaju „półmężczyzny”. Miała ją wyróżniać niechęć do macierzyństwa, wzmożony popęd płciowy, skłonność do rozpusty i życia tulaczego, gustowanie w strojach, rozrywkach, nałogach i sportach typowych dla mężczyzn.

Jej charakter tworzyła kombinacja cech, takich jak mściwość, zazdrość, przebiegłość, okrucieństwo i kłamliwość, skutkujących nadzwyczajną nikczemnością moralną. Na podstawie prowadzonych przez siebie pomiarów antropo-

⁶ C. Lombroso, W. Ferrero, *Kobieta jako złodniarka i prostytutka*, Wydawnictwo Hieronima Cohna, Warszawa 1895.

metrycznych Lombroso lansował tezę, że u urodzonych zbrodniarek występują tzw. stygmaty zwyrodnienia fizycznego. Zaliczał do nich między innymi „zuchwę znacznej objętości, spojrzenie dzikie, policzki wydatne, fizjognomię męską, wargi cienkie, meszek na twarzy”. Czaszka urodzonej zbrodniarki miała przypominać bardziej czaszkę mężczyzny niż czaszkę kobiety. Również anomalie miednicy urodzonej zbrodniarki miały ją upodobniać do mężczyzny.

Obaj wymienieni wyżej autorzy wyodrębnili też kategorię „zbrodniarki z przypadku”. Według nich zbrodniarkami z przypadku jest większość kobiet popełniających przestępstwa. Jedna ich grupa dopuszcza się przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu pod namową mężczyzn. Takie kobiety jako istoty uległe i słabo rozwinięte emocjonalnie podlegają sugestiom mężczyzn. „Sugestia zbrodni zawsze wychodzi ze strony kochanka, kobieta ulega jej z łatwością, naprzód z powodu jej płciowości oraz zaufania pokładanego w ukochanym mężczyźnie, po wtóre dzięki szczeremu, pełnemu miłości oddaniu, do jakiego częstokroć zdolne są te zbrodniarki, toteż stosunek jej do kochanka dziwnie się nieraz przedstawia, oddaje mu się ona na łaskę i nielaskę, ulegając niewolniczo jego nieograniczonej władzy”⁷.

Drugą grupę zbrodniarek z przypadku stanowią te, które dopuszczają się przestępstw przeciwko mieniu. Motywem ich działań jest zaburzone poczucie własności. Ten rodzaj kobiet przywłaszcza sobie rzeczy, nie widząc w tym nic złego (pojęcie własności na poziomie dziecka)⁸.

Lombroso i Ferrero z góry przyjęli, że w każdej kobiecie tkwi „wrodzony pęd do zbrodni”⁹. Ów pęd częściej niż w popełnianiu przestępstw przejawia się jednak w uprawianiu prostytucji. Ma to być rezultatem większej podatności kobiet na zaburzenia psychiczne i silniejszej niż u mężczyzn skłonności do nieprawidłowych zachowań seksualnych.

Z powodu osiadłego trybu życia oraz instynktu opieki nad dziećmi kobiety mają być – według wymienionych wyżej włoskich autorów – mniej skłonne do popełniania przestępstw niż mężczyźni. Konserwatywne podejście do porządku publicznego i mniej aktywna niż u mężczyzn kora mózgowa wydają się być czynnikami, które powstrzymują je od naruszeń prawa i czynów przeciwko innym osobom. Jednak, kiedy kobieta wejdzie na drogę przestępstwa potrafi być najbardziej nikczemnym przestępcą ze wszystkich, gdyż jej niegodziwość musi być na tyle wielka, aby mogła pokonać sporą liczbę przeszkód powstrzymujących kobiety od czynów karalnych¹⁰.

Na przełomie XIX i XX wieku lombrozjański wizerunek kobiety zyskał uznanie i upowszechnił się w środowiskach prawniczych. Zastosowany w praktyce wymiaru sprawiedliwości ułatwiał bowiem wydawanie wyroków w stosunku do kobiet oskarżonych o łamanie prawa.

⁷ *Ibidem*, s. 375.

⁸ C. Lombroso, W. Ferrero, *The Female Offender*, New York 1895, s. 216-217.

⁹ C. Lombroso, W. Ferrero, *Kobieta jako zbrodniarka*, Wydanie polskie z roku 1895, s. 338.

¹⁰ C. Lombroso, W. Ferrero, *The Female Offender*, *op. cit.*, s. 151-152.

Wkrótce pojawiła się jednak wielostronna krytyka tego podejścia. Zarzucono mu brak ścisłości naukowej, subiektywizm, stronniczość w zestawianiu negatywnych okoliczności odnoszących się postaw i charakterów kobiet¹¹. Do najsurowszych krytyków badań Lombroso należała amerykańska kryminolog Frances Heidensohn. Uznała, że prace tego autora są przejawem fantazji i bezpodstawnych spekulacji myślowych. „Jego skrupulatne pomiary nie zostały poddane żadnemu znaczącemu testowi, a jego analizy zdjęć „upadłych kobiet” są tak obiektywne, jak przyznawanie nagród w konkursie piękności”¹².

Zdaniem Heidensohn koncepcja Lombroso nie ułatwiła zrozumienia czynników sprzyjających dewiacji i przestępczości kobiet. Należy ją postrzegać jako nieudolną próbę racjonalizacji i usprawiedliwienia panującego w tamtych czasach *status quo* odnoszącego się do gorszej pozycji społecznej kobiet i podwójnej moralności mężczyzn.

Pomimo ostrej krytyki koncepcja Lombroso stała się inspiracją dla wielu następnych badaczy problemu. Idąc tropem biologicznego zdeterminowania kobiecej przestępczości modyfikowali oni lombrozjańskie założenia, podkreślając wagę i znaczenie innych czynników sprawczych.

Tym szlakiem poszedł między innymi socjolog amerykański W.I. Thomas, który podstawowe przyczyny kobiecej przestępczości wiązał z kobiecą naturą, uzupełniając wskazując na znaczenie czynników psychologicznych i społeczno-strukturalnych. W 1907 roku w książce *Sex and Society* Thomson napisał, że o różnicach w zachowaniach kobiet i mężczyzn decydują przede wszystkim uwarunkowania biologiczne. Według jego przekonania mężczyźni są „kataboliczni”, tzn. dysponują zwierzęcą siłą wyzwala i niszczenia energii, czego rezultatem ma być ich kreatywność. Kobiety są „anaboliczne” jak rośliny, tzn. chłoną i gromadzą w sobie energię, pochodzącą od innych ludzi. W konsekwencji kobiety są stabilne, pasywne i skuteczniej niż mężczyźni radzą sobie ze stresem¹³.

Wedle Thomasa kobiety popełniają przestępstwa wtedy, gdy są niezadowolone ze spełnianych ról seksualnych. „Do popełnienia czynu zabronionego popycha je chęć przeżycia czegoś nowego, podniecającego, pewnej przygody, zdobycia nowych ubrań, pozycji, statusu w świecie. Potrzeby seksualne zazwyczaj są przyczyną popełnienia przez kobiety przestępstw. (...) Płeć jednakże stanowi ich kapitał, ponieważ wiedzą, w jaki sposób wykorzystać ją w manipulowaniu mężczyznami do osiągnięcia własnych celów”¹⁴.

Wrodzoną naturą mężczyzny, wyposażonego w większą energię seksualną, jest bycie zarówno bohaterem, jak i kryminalistą, podczas gdy kobieta troszczy się bardziej o przestrzeganie moralności, przekładającej się na co dzień na życie w zgodzie z prawem. W porównaniu do mężczyzn kobiety mają być – zdaniem

¹¹ L. Krzywicki, *Psychologia kobiety*, „Prawda” 1893, nr 23, s. 45.

¹² F. Heidensohn, *Women and Crime*, New York 1985, s. 114.

¹³ W.I. Thomas, *Sex and Society: Studies in the Social Psychology of Sex*, University of Chicago Press, Chicago 1907, s. 99.

¹⁴ *Ibidem*, s. 241.

Thomasa – lepiej przystosowane do życia społecznego. Charakteryzuje je większa niż u mężczyzn stabilność zachowania i łatwość porozumienia z innymi ludźmi¹⁵.

W połowie XX wieku ukazała się praca innego amerykańskiego socjologa Otto Pollaka zatytułowana *The Criminality of Women*¹⁶. Widać w niej wpływ determinizmu biologicznego zaproponowanego przez Lombroso i Ferrero, jak również bezpośrednie związki z koncepcjami Thomasa. Punktem wyjścia rozważań Pollaka było założenie, że kobiety równie często jak mężczyźni popełniają przestępstwa, ale ich przestępczość nie jest należycie ujawniana.

O. Pollak ocenił, że statystyki kryminalne nie oddają rzeczywistego obrazu kobiecej przestępczości. Za cel swoich badań postawił wykrycie przyczyn tego stanu rzeczy. Wnioski, do których doszedł, odcisnęły piętno na sposobie postrzegania przestępczości kobiecej w perspektywie następnych dziesięcioleci.

Zdaniem amerykańskiego badacza, o charakterze przestępczości kobiecej decydują przede wszystkim te przestępstwa, które kobiety popełniają najczęściej. W ocenie Pollaka są to drobne kradzieże sklepowe i kradzieże popełniane w domu. Do tej grupy czynów zaliczył też aborcje i uprawianie prostytutki. Według niego „sekretnym przestępstwem kobiet” jest zabójstwo, które obok dzieciobójstwa posiada relatywnie największą wykrywalność wśród przestępstw popełnianych przez kobiety. Zazwyczaj ofiarami zabójstw dokonywanych przez kobiety stają się członkowie ich rodzin, a typową formą popełnienia owej zbrodni jest podanie trucizny, najczęściej arszeniku.

Głównym czynnikiem ukrytej przestępczości kobiet ma być natura kobieca. Od zawsze kobiety wykorzystują swoją seksualność do manipulowania mężczyznami. Uświadamiając sobie ryzyko ujawnienia wolą raczej podlegać mężczyznom do popełniania zbrodni niż podejmować się roli bezpośredniego sprawcy. Dlatego w wielu sprawach kryminalnych pozostają w cieniu ujawnionych wydarzeń. Skutkiem tego znacznie rzadziej niż mężczyźni bywają aresztowane i rzadziej też stają przed sądem.

Według obserwacji O. Pollaka kobiety są bardziej kłamliwe niż mężczyźni. Powodów tego zjawiska badacz upatrywał w obyczajach związanych z seksualnością człowieka oraz w charakterystyce kobiecej psychiki i fizjologii. „Nasze obyczaje seksualne zmuszają kobiety do ukrywania co cztery tygodnie okresu menstruacji. Tradycyjne wymagania odnośnie macierzyństwa ciągle domagają się od kobiet ukazywania się w nieprawdziwym świetle lub ukrywania przed dziećmi, przynajmniej do pewnego czasu, informacji dotyczących seksualności. Powoduje to, że kobiety traktują ukrywanie i ukazywanie faktów w nieprawdziwym świetle jako postawę społecznie pożądaną i godną pochwały, co musi powodować u nich inny stosunek do prawdomówności niż u mężczyzn”¹⁷. Otto

¹⁵ *Ibidem*, s. 168.

¹⁶ O. Pollak, *The Criminality of Women*, Barnes, New York 1950.

¹⁷ *Ibidem*, s. 157.

Pollak spostrzegł, że także inne cykle fizjologiczne (*generative phases*), takie jak ciąża i menopauza, mogą wywoływać u kobiet zaburzenia równowagi psychofizycznej i sprzyjać zachowaniom przestępczym.

Kolejną przesłanką zanizowanej ujawnialności przestępstw kobiet ma być tradycyjny wzorzec ich ról społecznych. Do zajęć typowych dla kobiet należą: zajmowanie się domem w roli żony, gospodyni lub służącej, praca w charakterze pielęgniarki, opiekunki do dzieci lub osób starszych, a także guwernantki lub nauczycielki. Ofiarami kobiet wykonujących te funkcje padają często osoby, które nie mogą lub nie chcą się skarżyć. W takich sytuacjach policja, prokurator czy sąd nie dowiadują się o dokonaniu przestępstw.

Kobiety, wykorzystując intymność życia rodzinnego mają dopuszczać się różnego rodzaju przestępstw, w tym trucia krewnych lub chlebodawców albo seksualnego wykorzystywania dzieci. W większości takich przypadków można mówić o przebiegłym nadużyciu kobiecej roli¹⁸. Kobieta jako matka posiada dostęp do dzieci, co sprzyja aborcji i dzieciobójstwu. Jako zaufana opiekunka osób obłożnie chorych lub zniedołężniałych może je umyślnie zaniedbywać, poddawać zamierzonym cierpieniom albo powodować lub przyspieszać ich zgon. Nierzadko zdarza się, że w rezultacie dążenia do osiągnięcia korzyści majątkowych kobiety decydują się na uprawianie prostytucji. Stąd już tylko krok do szantaży i wyludzeń pieniędzy od ofiar przestępstw¹⁹.

O. Pollak wskazał na jeszcze jeden rodzaj przyczyn znacznie ograniczających wykrywalność przestępczości kobiecej. Wyraził go w tzw. koncepcji rycerskości mężczyźni wobec kobiet. Ów pomysł zakładał, iż w zdecydowanej większości mężczyźni starają się być opiekuńczy wobec kobiet, chronić je przed niebezpieczeństwami i postępować wobec nich w sposób dżentelmeński. Pollak napisał: „Mężczyźni nienawidzą oskarżania kobiet i w ten sposób skazywania ich na odbycie kary, policjanci nie lubią ich aresztować, adwokaci prowadzić spraw przeciwko nim, sędziowie i sądy nie lubią uznawać je za winne”²⁰. Wymiar sprawiedliwości ma być wobec sprawczyń przestępstw pobłażliwy i nadmiernie wyrozumiały, a kary orzekane wobec nich mniej surowe niż wobec mężczyzn.

¹⁸ A. Campbell, *Girl Delinquents*, Oxford 1981, s. 53.

¹⁹ Polskim przykładem tego rodzaju sytuacji jest głośna sprawa szantażowania jednego z parlamentarzystów, ujawniona w grudniu 2009 roku. Okazało się, że rok wcześniej powszechnie znany senator zapłacił pół miliona złotych szantażyستkom, które groziły opublikowaniem kompromitujących go zdjęć i filmów. Jednak wszczęte w związku z tym postępowanie przygotowawcze zostało umorzone. Po kilku miesiącach szantażystki ponowiły żądania w związku z czym wszczęto kolejne postępowanie. Tym razem ustalono, że przesłuchiwany w poprzednim dochodzeniu senator zataił fakt wypłacenia szantażyстkom okupu, stwierdzając, iż przekazał im pieniądze w ramach legalnej transakcji finansowej. Ponieważ senator nie godził się na płacenie następnych kwot pieniężnych w grudniu 2009 szantażyстki przekazały tabloidowi „Super Express” film, który miał być dowodem, że senator posiadał narkotyki i zażywał je. Gazeta zamieściła kadry z filmu na swojej stronie internetowej. Na nagraniu widać senatora w trakcie zabawy z kobietami. Na jednym ze zdjęć – ubrany w sukienkę na ramiączkach – zażywa bliżej nieokreśloną białą substancję. Zatrzymane przez policję szantażyстki utrzymywały, że była to kokaina.

²⁰ O. Pollak, *The Criminality of Women*, *op. cit.*, s. 151.

Wobec teorii Pollaka sformułowano sporo zastrzeżeń krytycznych. Między innymi zarzucono jej, że w istocie rzeczy stanowi formę wojującego antyfe-minizmu, polegającego na dyskryminowaniu kobiet poprzez zredukowanie ich roli społecznej do uczestnictwa w akcie seksualnym. W ogniu krytyki znalazła się również charakterystyka kobiety jako osoby z natury chłodnej i pasywnej, ale jednocześnie skłonnej do podstępnych działań wobec bliskich ze środowiska domowego (męża, dzieci, innych członków rodziny). Za z gruntu abstrakcyjną i seksistowską uznano też uwagę O. Pollaka, że w kulturze zdominowanej przez mężczyzn kobiety mają opinię „dziwnych, skrytych, a czasami niebezpiecznych”²¹.

Teorii łagodniejszego traktowania kobiet przez wymiar sprawiedliwości przeciwstawiono obserwacje świadczące o zróżnicowanym traktowaniu kobiet w zależności od charakteru popełnionych przez nie czynów. Kiedy kobieta dopuściła się drobnego występku sądy miały skłonność orzekać kary łagodniejsze niż wobec mężczyzn, kiedy zaś popełniła przestępstwo pozostające w niezgodzie ze zwyczajowym wizerunkiem kobiety wymiar kary był surowszy²².

Badania statystyczne przeprowadzone w licznych krajach nie potwierdziły tezy Pollaka o szczególnej pobłażliwości sądów karnych wobec kobiet, choć wiele danych sugerowało możliwość istnienia tego zjawiska. Wprawdzie rzadziej niż w stosunku do mężczyzn była i jest orzekana wobec kobiet kara pozbawienia wolności, jednak najczęściej było to wynikiem odmiennej struktury popełnianych przez nie przestępstw, a także okoliczności, że mężczyźni znacznie częściej działają w warunkach powrotu do przestępstwa.

Spśród polskich badaczy zagadnienia polemiczne stanowisko wobec omawianej koncepcji zajęła E. Zielińska. Wyraziła przekonanie, iż „polskiemu wymiarowi sprawiedliwości nie jest obca tendencja do szczególnie surowego karania kobiet w przypadku, gdy wychodzą one poza ramy stereotypu kobiecości lub roli kobiety, jako opiekunki i matki”²³. Zdanie przeciwstawne wyraził J.R. Kubiak, który na podstawie danych statystycznych z lat siedemdziesiątych zasugerował, że sprawczynie przestępstw w Polsce były traktowane przez sądy łagodniej niż mężczyźni (w okresie poddanym badaniu nie były skazywane na karę śmierci, wyjątkowo orzekano wobec nich karę 25 lat pozbawienia wolności, wyraźnie częściej uzyskiwały zawieszenie kary pozbawienia wolności)²⁴.

Podobnych obserwacji dokonano w naszym kraju również na podstawie danych statystycznych z lat osiemdziesiątych (wobec kobiet rzadziej orzekano kary izolacyjne, pozbawienie wolności na czas krótszy niż w przypadku mężczyzn, w stosunku do kobiet częściej stosowano instytucję zawieszenia kary

²¹ O. Pollak, *The Criminality of Women*, op. cit., s. 149.

²² J. Błachut, *Sądony wymiar kary wobec kobiet*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1998, s. 27-35. Surowsze karanie odnosiło się przede wszystkim do czynów zaprzeczających oczekiwaniom społecznym wobec typowego zachowania kobiecego.

²³ E. Zielińska, *Kobiety w wymiarze sprawiedliwości*, „Prawo i pleć” 2001, s. 1-6.

²⁴ J.R. Kubiak, *Z problematyki karania sprawczyń przestępstw*, „Palestra” 1980, nr 6, s. 49-52.

pozbawienia wolności, kary ograniczenia wolności były wyraźnie krótsze niż u mężczyzn²⁵.

Do determinizmu biologicznego charakterystycznego dla prac Lombroso, Ferrero, Thomasa i Pollaka nawiązywało wielu autorów o orientacji antropologicznej. W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku uczyniła to między innymi H. Einsele, która dowodziła, że prostytutka jest kobiecym odpowiednikiem męskiego sprawcy przestępstwa, z którym łączy ją niezdolność do kontrolowania swoich emocji i zachowań²⁶.

W tej samej dekadzie G. Sparrow podtrzymał koncepcję Pollaka, że kobiety popełniają zbrodnie równie często jak mężczyźni z tym, że znacznie rzadziej za nie są aresztowane i ponoszą odpowiedzialność karną. Sparrow głosił, że sprawczynie zbrodni są bardziej okrutne i mściwe niż ich męscy odpowiednicy, ale społeczne role przypisywane im jako kobietom stanowią skuteczną zaslone, pozwalającą na ukrycie najbardziej wyrafinowanych sposobów przestępczego działania. W oparciu o przywołane przypadki wskazał, że dotyczy to szczególnie zabójczyń, które były uczuciowo związane z ofiarami (żony, partnerki, opiekunki, pielęgniarki)²⁷. Również na początku XXI wieku pojawiły się prace kryminologiczne podążające śladem koncepcji typu lombrozzańskiego. Niemiecki kryminolog H.D. Schwind przedstawił oparte na badaniach empirycznych argumenty potwierdzające tezę, że prostytutka kobiet jest odpowiednikiem męskiego popełniania przestępstw. Badając populację osób uzależnionych od narkotyków, stwierdził, że „narkomani popełniają przestępstwa w celu zdobycia pieniędzy na używki, zaś narkomanki skłaniają się raczej ku prostytutce”²⁸.

2.2. Koncepcje biochemiczne

Spostrzeżenia Otto Polaka na temat wpływu cykli fizjologicznych na skłonność kobiet do popełniania przestępstw zainspirowały nowy kierunek hipotez. Ich autorzy zajęli się zaburzeniami zachowania kobiet w okresie menstruacji, ciąży, okresu poporodowego i klimakterium. Z tych zainteresowań zrodził się kierunek badawczy dotyczący oddziaływania okresowych zmian hormonalnych w organizmie kobiety na ich zwiększoną aktywność przestępczą.

Okres przedmiesiączkowy i miesiączka

Organizm każdej kobiety w okresie rozrodczym podlega znacznym wahaniom hormonalnym. Wynika to z faktu, że co miesiąc intensywnie przygotowu-

²⁵ J. Blachut, *Sądowy wymiar kary...*, *op. cit.*, s. 149-151. Autorka zastrzegła jednak, że pełniejsze badanie charakterystyki sprawców przestępstw pozwoliłoby na ustalenie, że istnieje związek między rodzajami popełnianych przestępstw a wiekiem, stanem cywilnym, wykształceniem i opinią środowiskową skazanych kobiet.

²⁶ D. Woźniakowska-Fajst, *Nieletnie: niebezpieczne, niegrzeczne, niegroźne?*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne Warszawa 2010, s. 91.

²⁷ G. Sparrow, *Women Who Murder*, Tower Publications, New York 1970, s. 23-35.

²⁸ H.D. Schwind, *Kryminologie. Eine praxisorientierte Einführung mit Beispielen*, wyd. 11, Kriminalistik Verlag, Heidelberg 2001, s. 75.

je się do ewentualności zapłodnienia, a w przypadku jego braku wraca do stanu wyjściowego i zaczyna cykl od początku. W badaniach medycznych wyodrębniono tzw. zespół napięcia przedmiesiączkowego (*premenstrual syndrome*, PMS).

Jest to zespół objawów psychicznych, fizycznych i emocjonalnych występujący na kilka dni przed menstruacją i ustępujący z chwilą jej rozpoczęcia. Do fizycznych przejawów PSM należą między innymi: uczucie zmęczenia, sztywność i skurcze mięśni, zawroty i bóle głowy, mdłości i zimne poty, bolesność piersi i pleców, a także uczucie ciężkości, puchnięcie nóg lub twarzy, pogorszenie koordynacji ruchów. Za główne psychologiczne przejawy PSM uważa się: huśtawkę nastroju, nerwowość, obniżenie samopoczucia drażliwość, problemy z koncentracją i zapamiętywaniem, płaczliwość, zmniejszoną aktywność życiową, podatność na zachowania agresywne.

Za przyczynę PSM uznaje się zaburzenia hormonalne pod koniec cyklu miesiączkowego, w tym przede wszystkim nadmierne wytwarzanie estrogenów przy jednoczesnym niedoborze innego żeńskiego hormonu płciowego – progesteronu. Różne źródła rozmaicie określają częstotliwość występowania PSM. Według jednych PSM dotyka co czwartą kobietę²⁹, według innych – syndrom przedmiesiączkowy staje się udziałem ośmiu na dziesięć kobiet³⁰.

Na podstawie przeprowadzonych przez siebie badań Katharina Dalton postawiła tezę, że w okresie PSM kobiety wykazują skłonność do czynów agresywnych i zachowań antysocjalnych³¹. W rezultacie upowszechnienia się tej teorii w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku angielskie sądy zmniejszyły odpowiedzialność karną zabójczyń, wskazując PSM jako okoliczność łagodzącą³².

Do tej pory w literaturze kryminologicznej nie ma jednak zgody co do trafności przedstawionej koncepcji. Badaniom, na podstawie których ją sformułowano, zarzucono zbyt niską reprezentatywność lub nieprawidłową interpretację uzyskanych wyników. Problem wydaje się być nadal otwarty i oczekuje na dalsze – bardziej przekonujące – ustalenia.

Należy jednak zauważyć, że skłonności społeczne kobiet od dawna wiązano z ich comiesięczną przypadłością – menstruacją. Katharina Dalton przypomniała, że już w XIX stuleciu menstruację kojarzono z następującymi zachowaniami kobiet: skłonnościami do urojeń i obmawiania, wybuchami zazdrości, halucynacjami lub przejawami melancholii, nimfomanią, a nawet okresowym opilstwem, piromanią, manią morderczą, delirycznym szaleństwem³³. Jednak szczególnie często dostrzegano jej powiązanie z kleptomanią. O tym jak silne były te przekonania świadczy fakt, że gdy kobieta w chwili popełnienia kradzieży miała miesiączkę lub jej zahamowanie, sądy uniewinniały ją lub stosowały złagodzenie kary.

²⁹ K. Ostrowska, D. Wójcik, *Teorie kryminologiczne*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1986, s. 102.

³⁰ S. de Beauvoir, *Druga płeć*, Wydawnictwo Jacek Santorski and CO, Warszawa 2003, s. 49.

³¹ K. Dalton, *The Premenstrual Syndrome*, Charles C. Thomas, Springfield 1971.

³² K.S. Williams, *Criminology*, Oxford University Press 2004, s. 45.

³³ K. Dalton, *Premenstrual Syndrome Goes to Court*, Peter Andrew, Ohio 1990, s. 75.

W latach sześćdziesiątych minionego stulecia polski psychiatra Karol Spett w omawianej materii wraził bardziej ostrożną opinię: „Wydaje się, że w okresie miesiączki wzrasta przestępczość kobiet. Dotyczy to przestępstw przeciw osobie i przeciwko mieniu (łącznie z kleptomanią)”³⁴. W cytowanej pracy K. Spett przytoczył kilka ustaleń badawczych, które przemawiają za związkiem menstruacji z kleptomanią, jakkolwiek – w jego opinii – mają one różną wartość poznawczą. „Na przykład Legrand du Saulle stwierdził, że w paryskich domach towarowych wśród 56 kobiet, które popełniły kradzieże, 35 miało miesiączkę. Podobnie Gudden wskazuje, że kobiety okradające domy towarowe popełniają ten czyn w okresie menstruacji. Dubuisson badając 120 kobiet, które dokonały kradzieży w domach towarowych, tylko u 15 osób (12%) stwierdził takie przełomy biologiczne, jak miesiączka, ciąża lub przekwitanie. Leppmann natomiast ze swej dużej praktyki biegłego psychiatry wspomina tylko o jednym przypadku kradzieży popełnionej w domu towarowym przez menstruującą kobietę. (...)

Rozbieżności, dotyczące liczby zaobserwowanych przypadków kleptomanii, autorzy wyjaśniają postawą sprawczyń, które usiłują usprawiedliwić kradzieże okresem menstruacji. Jednak ci sami autorzy zauważają, że **niektóre kobiety w czasie miesiączki rzeczywiście nie mogą oprzeć się czynnościom popędowym**³⁵.

Zjawisko kleptomanii występuje rzadko. Psychiatrzy są zdania, że kleptomania zdarza się częściej u kobiet niż u mężczyzn. Aby zdarzenie mogło być rozpatrywane jako akt kleptomanii należy ustalić następujące jego cechy:

- przywłaszczony przedmiot nie ma dla sprawcy kradzieży istotnej wartości,
- przywłaszczenie zostaje popełnione w warunkach znacznego prawdopodobieństwa ujawnienia sprawcy,
- przed dokonaniem kradzieży sprawca przeżywa stan napięcia psychicznego (subiektywnie zbliżony do myśli natrętnych),
- czynność przywłaszczenia łączy się z podnieceniem seksualnym³⁶.

W praktyce psychiatrycznej przyjmuje się zmniejszenie poczytalności u osób, u których stwierdza się wymienione wyżej objawy kleptomanii oraz inne zakłócenia czynności psychicznych (np. lęki, objawy nerwicy depresyjnej). Współcześnie psychiatrzy traktują przypadki kleptomanii jako okoliczności wskazujące na ograniczenie poczytalności kobiety w chwili dokonania czynu zabronionego³⁷.

³⁴ K. Spett, *Psychopatologia szczegółowa*, [w:] M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter, *Psychiatria w procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze 1968, s. 238.

³⁵ *Ibidem*, s. 239; Cytowane przykłady badań K. Spett zaczerpnął z następujących źródeł: E. i M. Bleuler, *Lehrbuch der Psychiatrie*, Berlin, Getynga, Heidelberg 1960, s. 88; A. Langeluddeke, *Gerichtliche Psychiatrie*, Berlin 1959, s. 339; K.B. Birnbaum, *Kryminal? Psychopathologie und psychobiologische Verbrecherkunde*, Berlin 1931, s. 58-59; R. Dreszer, *Zarys psychiatrii sądowej dla medyków i prawników*, Warszawa 1962, s. 66.

³⁶ K. Spett, *Psychopatologia szczegółowa*, *op. cit.*, s. 239.

³⁷ Z. Majchrzyk, *Kiedy kobieta zabija*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2009, s. 75; J. Heitzman, *Stan przenikłego stresu w etiologii zabójstwa*, [w:] J.K. Gierowski, Z. Majchrzyk (red.), *Psychopatologia zabójstw*, Wydawnictwo PTP, Warszawa, s. 39-49.

Natomiast w psychologii dość powszechnie uważa się menstruację za stan stresogenny, obniżający psychofizyczną odporność organizmu kobiety i wpływający na poziom radzenia sobie z trudną sytuacją.

Katherina Dalton analizowała wpływ menstruacji na zachowania kobiet w warunkach ich pobytu w zakładzie karnym. Przeprowadziła wywiady ze 156 więźniarkami oraz dokonała analizy raportów służby więziennej, dotyczących ich niewłaściwego zachowania.

Na podstawie wywiadów ustaliła, że 49% przestępstw, których dopuściły się skazane zostało dokonanych w okresie przed menstruacją lub w trakcie jej trwania. Dotyczyło to przede wszystkim kradzieży (56%) oraz przypadków prostytucji (44%). Natomiast z raportów służby więziennej wynikało, że w momencie naruszania przepisów obowiązujących więźniarki 54% z nich znajdowało się w fazie przedmiesiączkowej lub w fazie miesiączkowania.

Omawiając rezultaty opisanego badania K. Dalton sformułowała następującą konkluzję: **„Analizy wskazują, że istnieje bardzo istotny związek między menstruacją a przestępczością.** Może to oznaczać, że zmiany hormonalne prowadzą kobiety do popełniania przestępstwa w okresie menstruacji i przed menstruacją oraz, że akty przestępcze kobiet są w tym czasie bardziej podatne na wykrycie”³⁸.

W kontynuacji projektów K. Dalton para amerykańskich kryminologów – Desmond P. Ellis i Penelope Austin – skoncentrowała się na badaniu przypadków „jawnej agresji”, występujących podczas menstruacji u wybranych do badań 45 więźniarek, przebywających w ośrodku penitencjarnym dla kobiet w Północnej Karolinie³⁹.

Podstawowe kryterium zakwalifikowania uczestniczek do badań stanowiła stabilność ich cyklu menstruacyjnego. Kobiety biorące udział w eksperymencie dostarczały danych dotyczących rozpoczęcia i zakończenia cyklu menstruacyjnego, a służba więzienna szczegółowych raportów na temat ich zachowania się w tych dniach. W ten sposób ustalono, że 41% zdarzeń polegających na aktach agresji fizycznej (np. popychanie, podkładanie nóg, szczypanie) i agresji werbalnej (wypowiadanie gróźb, używanie wulgaryzmów) wydarzyło się w fazie przedmiesiączkowej i menstruacyjnej. Z przeprowadzonych badań autorki wyciągnęły wnioski, że w okresie poprzedzającym menstruację i podczas jej przebiegu kobiety – uczestniczki badań miały tendencje do bycia bardziej agresywnymi wobec otoczenia niż w innych dniach miesiąca.

W literaturze amerykańskiej spotkać można również inne sposoby wyjaśnienia związku między cyklem menstruacyjnym a przestępczością kobiet. Polegają one na niżej wymienionych obserwacjach:

³⁸ K. Dalton, *Menstruation and Crime*, „British Medical Journal” 1961, nr 2, s. 1753.

³⁹ D.P. Ellis, P. Austin, *Menstruation and Aggressive Behavior in a Correctional Center For Women*, „Journal of Criminal Law, Criminology and Police Science” 1971, Nr 62, s. 389 i nast.

- zachowania przestępcze kobiet, a także ich następstwa w postaci wykrycia, zatrzymania i uwięzienia mogą być przyczyną obserwowanych zmian hormonalnych, a nie ich rezultatem,
- przestępstwa kobiet, występujące w okresie okołomenstruacyjnym, są łatwiej wykrywane, gdyż w tym czasie kobiety mogą być bardziej bez troskie i nie zwracają wystarczającej uwagi na stosowanie kamuflażu swoich czynów,
- kobiety mogą reagować na menstruację jako wydarzenie niepożądane, które kojarzą z obniżeniem samopoczucia lub zwiększonym rozdrażnieniem, bez względu na poziom hormonów (chodzi o aspekt psychospołeczny problemu: miesiączka jest tematem wstydlivym, o którym się nie rozmawia, utrzymywanie się przesądów z nią związanych itp.)⁴⁰.

Ciąża i poród

Okres ciąży i urodzenia dziecka jest związany z wystąpieniem u kobiet zjawiska, które ginekolodzy nazywają „burzą hormonalną”. W sferze psychicznej znajduje ona wyraz w nieuzasadnionych zmianach nastroju, pojawieniu się nietypowych zachcianek kulinarnych, wzmożonej pobudliwości emocjonalnej, a nawet omdleniach lub czasowych upośledzeniach świadomości. Na tle tych obserwacji, zwłaszcza dotyczących zaburzeń w sferze uczuciowej i świadomościowej, pojawiły się koncepcje, że niektóre kobiety w ciąży wykazują skłonność do kradzieży i znęcania się nad dziećmi⁴¹.

W kryminologii wydaje się przeważać opinia, że doszukiwanie się bezpośredniego związku pomiędzy biologicznymi i psychologicznymi uwarunkowaniami ciąży a zachowaniami przestępczymi kobiet nie wychodzi poza krąg hipotez z natury rzeczy trudnych do jednoznacznej weryfikacji.

Odmienne przedstawia się kwestia pozbawienia życia noworodka przez matkę w okresie porodu. W polskim prawie karnym dzieciobójstwo jest uprzywilejowanym typem zabójstwa. Kodeks karny z 1997 roku w art. 149 w ten sposób określił to przestępstwo: „Matka, która zabija noworodka pod wpływem silnego przeżycia związanego z przebiegiem porodu, znacznym zniekształceniem dziecka lub ze szczególnie trudną sytuacją osobistą, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”. W zamyśle twórców kodeksu karnego

⁴⁰ C.R. Mann, *Female Crime and Delinquency*, Alabama 1984, s. 73-74. Uwagi na temat przesądów: już od głębokiej starożytności krwi menstruacyjnej przypisywano znaczenie magiczne. Miała ona powodować kwaśnienie wina, matowienie luster, rdzewienie żelaza, tępienie noży i mieczy, wymieranie pszczoł, żółknięcie wszystkiego, co białe. Do tej listy dodawano też wędnięcie kwiatów, usychanie traw i wściekliwość psów. Podczas procesów czarownic w XVI w. sądzono, że jedną z najbardziej skutecznych metod rzucania uroków jest obieganie domostwa przez nagie miesiączkujące kobiety. Szczególnie niebezpieczne miały być dziewice. Jeśli owo działanie wykonywały w trakcie pierwszej menstruacji, nic nie mogło uchronić ofiar przed magicznymi skutkami takich praktyk.

⁴¹ E. Wulfenn, *Women as a Sexual Criminal*, Hollywood 1967, s. 38-77; A. Irk, *Kryminologie*, Budapest 1967, s. 61; J. Blachut, *Kobiety recydywistki w świetle badań kryminologicznych*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, s. 25.

z 1997 roku tego rodzaju rozwiązanie miało uwzględniać wnioski wynikające z wieloletnich doświadczeń sądowych. Wskazują one, że przebieg porodu z reguły nie jest jedynym czynnikiem wyzwalającym agresję matki wobec przychodzącego na świat dziecka. Liczne, krajowe i zagraniczne, obserwacje wykazują bowiem, że przyczyny dzieciobójstwa nie tkwią w fizjologii porodu, lecz w osobistej i społecznej sytuacji rodzącej kobiety.

W znacznej liczbie przypadków sprawczyniami dzieciobójstwa bywają kobiety niezamężne, które ukrywają niechcianą ciążę i rodzą dziecko w tajemnicy przed otoczeniem. Do dzieciobójstwa skłania je przede wszystkim obawa przed niekorzystnymi dla nich konsekwencjami urodzenia dziecka. Dotyczy to przede wszystkim braku środków na jego utrzymanie, spodziewanego potępienia ze strony rodziny i znajomych, porzucenia kobiety przez ojca dziecka, a także jej niezdolności do opanowania ostrego stresu związanego z sytuacją porodu.

Wobec konstrukcji dzieciobójstwa zaproponowanej w Kodeksie karnym narastała jednak zdecydowana krytyka, która sugerowała, że przepis art. 149 wprowadza „ciche przyzwolenie na odroczone aborcję”. Przyjmując ten pogląd jako słuszny większość sejmowa, zmieniając treść tego artykułu, przywróciła jego dyspozycję, która znajdowała się w kodeksach karnych z 1932 i 1969 roku. Na podstawie ustawy z dnia 8 lipca 1999 roku o zmianie ustaw – Kodeksu karnego i ustawy o zawodzie lekarza (Dz.U. Nr 64, poz. 729) art. 149 otrzymał brzmienie: „Matka, która zabija dziecko w okresie porodu pod wpływem jego przebiegu, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”. Sformułowanie „w okresie porodu pod wpływem jego przebiegu” nie uwzględnia faktu, że poród najczęściej nie jest zjawiskiem patologicznym, a tym bardziej kryminogennym. Jak podkreślono wyżej sam przebieg porodu na ogół nie prowadzi do dzieciobójstwa, a głównym jego czynnikiem etiologicznym jest sytuacja rodzinna, ekonomiczna lub osobista matki⁴².

Obowiązujący aktualnie przepis opiera się na teorii biologicznego uwarunkowania dzieciobójstwa, kładącej nacisk na stan psychiczny kobiety rodzącej, który ma być rezultatem przebiegu porodu. Przypisując kobiecie odpowiedzialność za dzieciobójstwo, należy ustalić, że do zabójstwa dziecka doszło w wyniku silnego przeżycia, które nastąpiło w okresie od pojawienia się bóli porodowych do wydalenia łożyska wraz z błonami płodowymi (medyczne kryteria porodu). Nie mogą być uwzględnione inne przyczyny tego przeżycia, w szczególności zniekształcenie dziecka lub trudne warunki osobiste rodzącej. Kwalifikacja czynu z art. 149 kk. nie wyklucza możliwości występowania u sprawczyni niepoczytalności lub poczytalności ograniczonej⁴³.

W literaturze prawniczej i medyczno-sądowej od dawna utrzymują się po-

⁴² K. Daszkiewicz, *O dzieciobójstwie (w świetle kodeksu karnego z 6 czerwca 1997 r.)*, „Palestra” 1998, nr 5-6, s. 33-36; J. Gaj, *Dzieciobójstwo de lege lata i de lege ferenda*, „Przegląd Sądowy” 1997, nr 5, s. 52 i nast.; L.K. Paprzycki, *Granice ochrony życia i zdrowia*, „Rzeczpospolita” z dnia 20 lutego 1998 r., nr 43 (4903), s. 18.

⁴³ M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2008, s. 615.

glądy o zbędności zakazu dzieciobójstwa, jako typu uprzywilejowanego zabójstwa. Niektórzy autorzy argumentują nawet, że w świetle współczesnej wiedzy medycznej dzieciobójstwo dokonywane pod wpływem porodu wydaje się być fikcją⁴⁴. Z tego punktu widzenia właściwym zabiegiem byłoby zrezygnowanie z art. 149 k.k., tym bardziej, iż część ogólna kodeksu przewiduje możliwość złagodzenia odpowiedzialności karnej ze względu na ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swoim postępowaniem (ograniczona poczytalność w rozumieniu art. 31 § 2 k.k.)⁴⁵.

Można domniemywać, że naturalnym skutkiem takiej sytuacji prawnej będzie – z jednej strony – sporadyczne stosowanie omawianej kwalifikacji przez sądy, zaś z drugiej – wskazywanie sprawczyniom dzieciobójstw wygodnych sposobów kamuflażu ich zachowania. Problem ma istotne znaczenie społeczno-prawne, gdyż wcale nierzadko organy ścigania karnego wykrywają zdarzenia noszące cechy wielokrotnych dzieciobójstw, dokonywanych przez mężatki⁴⁶.

Psychiatrzy uznają dzieciobójstwo za czyn impulsywny⁴⁷. Impulsywność zachowania cechuje dzieciobójczynie, u których bywają rozpoznawane średnie i lekkie stany upośledzenia umysłowego oraz zaburzenia w zakresie uczuciowości i woli związane z psychopatią i nerwicami histerycznymi. Dzieciobójstw dokonują również matki psychicznie chore, w szczególności cierpiące na schizofrenię, psychozę maniakalno-depresyjną (faza ciężkiej depresji) lub dotknięte depresją reaktywną. Do tej samej grupy sprawczyń należą również epileptyczki z objawami degradacji psychicznej, kobiety po urazach czaszkowo-mózgowych i inne, których choroby psychiczne lub ich trwale następstwa pozwalają przyjąć niepoczytalność w chwili czynu.

U neuropatycznych dzieciobójczyń bezpośrednio po urodzeniu dziecka może wystąpić reakcja histeryczna związana z niepokojem psychoruchowym,

⁴⁴ K. Daszkiewicz, *O dzieciobójstwie...*, *op. cit.*, s. 33 i nast., J. Gaj, *Dzieciobójstwo de lege lata...*, *op. cit.*, s. 52.

⁴⁵ B. Popielski, *Medycyna i prawo*, Warszawa 1968, s. 145-146; D. Woźniakowska-Fajst, *Nieletnie: niebezpieczne...*, *op. cit.*, s. 96.

⁴⁶ W ostatnich latach w Europie wydarzyło się kilka głośnych dzieciobójstw. Jedno z nich znane jest we Francji jako casus „zamrożonych niemowląt”. W 2009 roku sąd skazał 41-letnią matkę na 8 lat więzienia za to, że udusiła trójkę własnych dzieci, a następnie ukryła ich ciała w zamrażarce. W marcu 2010 roku inny sąd francuski skazał na 15 lat więzienia 38-letnią mężatkę, która w latach 2000-2007 zabiła sześćcioro noworodków. W lipcu 2010 roku 47-letnia kobieta przyznała się do zabójstwa ośmiu noworodków w miasteczku Villers-au-Tertre na północy Francji. W śledztwie wyjaśniła, że po pierwszych dwóch ciążach nie chciała mieć już więcej dzieci. Samo rodzenie przedstawiła jako doświadczenie niezwykle uciążliwe i bolesne. W roku 2009 Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Jolantę K. z Czerniejowa na karę 25 lat pozbawienia wolności za zabójstwa (art.148§1 kk.) pięciorga noworodków. Jej mąż został uznany za winnego nakłaniania **żony do zbrodni i otrzymał karę 12 lat** więzienia. Zwłoki dzieci małżeństwa K. zostały znalezione w beczce po kiszzonej kapuście. Jak ustaliło postępowanie dowodowe matka z premedytacją zabijała noworodki. Rodziła je w wannie, aby woda tłumiała ich krzyki.

⁴⁷ K. Birnbaum, *Kriminalpsychopathologie und psychobiologische, Verbrecherkunde*, Berlin 1931, s. 58-59; K. Spett, *Psychopatologia szczegółowa*, *op. cit.*, s. 243.

łękiem i zamroczeniem⁴⁸. Rzadko pojawiają się inne zaburzenia świadomości lub jej utrata w postaci omdleń, chociaż – jak wykazuje praktyka sądowa – w sprawach o dzieciobójstwo oskarżone stosunkowo często wskazują je jako okoliczności usprawiedliwiające ich zachowanie⁴⁹. Innym sposobem tłumaczenia się dzieciobójczyń jest przekonywanie, że śmierć noworodka była następstwem nagłego porodu (tzw. ulicznego), podczas którego dziecko upadło na twarde podłoże. W literaturze medyczno-sądowej można spotkać opinię, że z wyjaśnień oskarżonych o dzieciobójstwo wynika, iż nagle porody występują u ok. 10% rodzących, podczas gdy według obserwacji medycznych ich liczba nie przekracza 1% wszystkich porodów⁵⁰.

Okres przekwitania i starzenia

Przekwitanie (*climacterium, menopausis*) to stan, który rozpoczyna się u kobiet około 50 roku życia. Jego początkiem jest ustanie menstruacji i zanik działalności jajników. Zmniejszenie stężeń estrogenów we krwi powoduje zmiany w układzie neuroendokrylnym, regulującym czynności mózgu (nastrój i zachowanie). Wiele najnowszych badań naukowych wskazuje, że problemy psychologiczne występujące w menopauzie są ściśle związane z większymi lub mniejszymi niedoborami estrogenów.

Dla przekwitania znamienne są objawy o charakterze fizycznym: uczucie gorąca, poty, uderzenia krwi do głowy, zaburzenia snu, bóle głowy i bóle w okolicach serca. Kobiety w okresie przekwitania często skarżą się na łatwe męczenie się, trudności w skupieniu uwagi, wzmożoną pobudliwość i nerwowość, okresy niepewności lub przygnębienia, które niekiedy mogą przerodzić się w stany depresyjne lub subdepresyjne.

Niektórzy kryminolodzy sygnalizują, że ze statystyk kryminalnych wynika wyraźnie większa aktywność przestępcza kobiet w wieku od 40 do 50 lat⁵¹. Jednak inni badacze zagadnienia stanowczo zaprzeczają tej tezie⁵². Wzmożona pobudliwość kobiet w okresie przekwitania sprawia, że niektóre z nich w kontaktach z innymi ludźmi zachowują się napastliwie lub wyzywająco.

Zdecydowana większość kobiet menopauzalnych nie skarży się na zmiany w potrzebach i czynnościach płciowych. Zdarza się jednak, że na tle zwiększonej pobudliwości seksualnej niektóre z nich dopuszczają się czynów karalnych, które przed klimakterium występują u kobiet znacznie rzadziej niż u mężczyzn⁵³. Należy podkreślić, że nie ma powszechnego dla kobiet wzorca

⁴⁸ T. Bilikiewicz, *Psychiatria kliniczna*, Warszawa 1960, s. 363.

⁴⁹ S. Manczarski, *Medycyna sądowa w zarysie*, Warszawa 1957, s. 270.

⁵⁰ K. Spett, *Psychopatologia szczegółowa*, *op. cit.*, s. 244.

⁵¹ J. Błachut, *Kobiety recydywistki...*, *op. cit.*, s. 26.

⁵² D. Woźniakowska-Fajst, *Nieleżnie: niebezpieczne...*, *op. cit.*, s. 96. Autorka konstatuje, że współczesne statystyki krajowe nie potwierdzają obserwacji Janiny Błachut.

⁵³ K. Spett, *Psychopatologia szczegółowa*, *op. cit.*, s. 244-245. Za niemieckim kryminologiem Henttingiem autor przywołuje przypadek 50-letniej kobiety, u której po menopauzie wystąpił ekshibicjonizm. Roz-

przekwitania, a kłopoty z prawem dotyczą tylko pewnej, stosunkowo nielicznej, populacji kobiet menopauzalnych.

Po okresie przekwitania następuje involucja czyli okres wyraźnego zaniku sprawności psychicznej i fizycznej, zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn. Zaburzenia psychiczne tego okresu mogą polegać na otępieniu starczym lub nasileniu miażdżycy mózgu z jej rozległymi konsekwencjami (m.in. zaburzenia pamięci: amnezja niecałkowita lub wybiórcza, obniżenie krytycyzmu, egocentryzm, karykaturalne nasilenie niektórych cech charakteru, a także występowanie stanów pomrocznych, zdarzających się szczególnie w nocy). W tym okresie życia pojawiają się też inklinacje do zapadania na psychozy depresyjne, lękowe lub urojeniowe (zaburzenia nastroju, fobie, ataki paniki, hipochondrie, przypadki agresji i autoagresji).

Niekiedy u osób w wieku podeszłym występuje poznawcze i behawioralne nieprzystosowanie do aktualnej sytuacji życiowej. Stosunkowo często jest ono następstwem zaburzeń czynności mózgowych w obrębie schorzenia określanego jako zespół organiczny mózgu. W ten sposób przebiegają nierzadko spotykane demencje (stany otępienne). Są one związane z trwałą utratą neuronów i synaps w korze mózgowej i zazwyczaj częściej występują u kobiet niż u mężczyzn. Gerontolodzy i geriatrzy odwracalne rodzaje demencji nazywają delirium. Nieodwracalne z punktu widzenia współczesnej medycyny są otępienia występujące w schorzeniach neurodegeneracyjnych zwanych chorobami Picka i Alzheimera⁵⁴.

W zależności od rodzaju popełnionego przez starzejącą się kobietę czynu karalnego oraz towarzyszących mu okoliczności osobowościowych i sytuacyjnych psychiatrzy przyjmują zwykle rozpoznania umniejszające poczytalność sprawczyń w tego rodzaju sprawach. Im kobiety są starsze, tym mniej popełniają przestępstw. Zasada ta odnosi się również do mężczyzn, u których wraz z wiekiem także maleje skłonność do popełniania czynów zabronionych⁵⁵.

Na zakończenie tej części rozważań należy zauważyć, że teorie biochemiczne wykazują wyraźne tendencje do przedstawiania przestępczości kobiet jako dewiacji, tym samym podważając zdolność kobiet do autonomicznego, a przede wszystkim racjonalnego, reagowania na zewnętrzne wobec nich okoliczności o charakterze kryminogennym.

Zauważyła to Katherine Williams, która stwierdziła, że z punktu widzenia wpływu hormonów na zachowania przestępcze, kobiety traktowane są inaczej niż mężczyźni. W praktyce wymiaru sprawiedliwości nie bierze się pod uwagę

bierała się ona do naga w obecności 12-letniego chłopca i zachęcała go do odbycia stosunku płciowego. H. Henting, *Die Aggressive Frau*, „Monatsschrift für Kriminologie und Strafrechtsreform“ 1962, zeszyt 7/8, s. 196.

⁵⁴ W. Kozubski, P.P. Liberski (red.), *Choroby układu nerwowego*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2004, s. 336-343; J.S. Turner, D.B. Helms, *Rozwój człowieka*, wyd. WSiP, Warszawa, 1999.

⁵⁵ A. Siemaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, *Atlas przestępczości w Polsce 3*, Oficyna naukowa, Warszawa 2003.

zaburzeń hormonalnych mężczyzn. Nie dostrzega się sposobów z jakimi mężczyźni radzą lub nie radzą sobie z tymi sytuacjami. W związku z tym nie mają one wpływu na ocenę popełnionego przez nich czynu przestępczego, a zwłaszcza na wysokość kary wymierzanej przez sądy. W ten sposób kobiety w procesie karnym *a priori* zyskują lepszą sytuację niż mężczyźni (mają preferencje do łagodniejszego traktowania). Natomiast w teorii kryminologicznej kobiety po raz kolejny wydają się być traktowane jak nie w pełni rozwinięte istoty, które – w odróżnieniu od mężczyzn – nie potrafią zapanować nad swoją biologią⁵⁶.

2.3. Koncepcje genetyczne

Rozwój genetyki zrodził pytanie czy skłonności do popełniania przestępstw są zakodowane w ludzkich genach. Niektórym kryminologom wydawało się bowiem naturalne, że skoro w strukturze naszego DNA zapisana jest instrukcja dotycząca zachowania człowieka, to jakiś gen lub grupa genów może sterować ludzkimi skłonnościami do naruszania prawa.

Najwcześniejsze poszukiwania związków między dziedziczeniem cech a zachowaniami przestępczymi polegały na analizach biografii osób spokrewnionych. Z czasem w miejsce tego kierunku studiów weszły badania adopcyjne i badania nad bliźniętami.

Badania adopcyjne stworzyły najbardziej bezpośredni sposób odróżnienia genetycznych i środowiskowych źródeł podobieństwa rodzinnego. Dzięki adopcji występują bowiem pary genetycznie powiązanych ze sobą osób, które nie mają wspólnego środowiska rodzinnego. Ich podobieństwo pozwala na oszacowanie wkładu genów do podobieństwa rodzinnego. Instytucja adopcji stwarza również sytuację, dzięki której członkowie rodzin, którzy mają wspólne środowisko rodzinne, nie są ze sobą powiązani genetycznie. Podobieństwo tych osób pozwala na oszacowanie rozmiarów wpływu środowiska rodzinnego.

Do podstawowych odkryć pochodzących z badań tego rodzaju należało ustalenie, że dla większości cech psychologicznych innych niż zdolności poznawcze, podobieństwo pomiędzy krewnymi jest wyjaśniane raczej przez wspólne dziedziczenie niż wspólne środowisko. Inaczej ujmując tę kwestię: dzielenie wspólnego środowiska rodzinnego nie wpływa znacząco na podobieństwo rodzinne, natomiast może przyczyniać się do powstawania istotnych różnic między członkami rodziny⁵⁷.

W latach trzydziestych ubiegłego stulecia zostały przeprowadzone jedne z najbardziej znanych kryminologicznych badań nad bliźniętami. Trójka amerykańskich badaczy – A.J. Rosanoff, L. Handy i F. Rosanoff – spośród ponad tysiąca par bliźniąt wybrała 490 par, które w okresie dorosłego życia wykazywały zachowania aspołeczne lub dopuściły się czynów sprzecznych z prawem.

⁵⁶ K.S. Williams, *Criminology*, Oxford University Press, Oxford 2004, s. 452.

⁵⁷ R. Plomin, J.C. DeFries, G.E. McClearn, P. McGuffin, *Genetyka zachowania*, Wydawnictwo Naukowe PWN Warszawa 2001, s. 93.

Przedmiotem badania była zgodność występowania określonej właściwości lub zachowania u bliźniąt monozygotycznych, tzw. jednojajowych, pochodzących z jednej zygoty, co przesądza o ich genetycznej identyczności oraz dyzygotycznych, tj. dwujajowych, czyli pochodzących z dwóch oddzielnych komórek jajowych i tylko w 50%, tak jak zwykle rodzeństwo, powiązanych ze sobą genetycznie.

W rezultacie przeprowadzonych badań ustalono, że w okresie nieletniości badanych par bliźniaków, zarówno u mężczyzn, jak i u kobiet monozygotycznych i dyzygotycznych, występuje najwyższy poziom zgodności zachowań przestępczych:

- u mężczyzn monozygotycznych wyniósł on 100%,
- u mężczyzn dyzygotycznych – 71%,
- u kobiet monozygotycznych – 92%,
- u kobiet dyzygotycznych – 100%.
- Badanie okresu pełnoletniości przyniosło wyraźnie mniejszą zgodność karalności za dokonanie przestępstw:
 - u bliźniąt monozygotycznych płci męskiej – 76%,
 - u bliźniąt dyzygotycznych płci męskiej – 22%,
 - u bliźniąt monozygotycznych i dyzygotycznych płci żeńskiej – 25%.

Podczas badania zachowań aspołecznych stwierdzono stu procentową zgodność u mężczyzn i kobiet, będących bliźniakami monozygotycznymi oraz pięćdziesięcioprocentową zgodność u bliźniaków dyzygotycznych obojga płci. Z badań został wyprowadzony ogólny wniosek, że skłonność do zaburzeń w zachowaniu, w tym tendencja do zachowań przestępczych, wydaje się być zdeterminowana genetycznie⁵⁸.

Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej kryminologii, Stanisław Batawia, krytycznie odniósł się do tego ustalenia, podważając wiarygodność opisanych badań. Uznał, że „nie można mówić o dziedziczeniu określonych cech psychicznych, postaw czy zachowań (np. zachowań przestępczych), które zawsze wykształcają się w interakcji czynników biologicznych i środowiskowych. Można, co najwyżej, mówić o biologicznym uwarunkowaniu pewnych dyspozycji, podstawowych reakcji, ogólnego kierunku rozwoju człowieka”⁵⁹.

Przez następne dziesięciolecia badania bliźniąt dotyczące powiązań między uwarunkowaniami genetycznymi a zachowaniami dewiacyjnymi i przestępczymi były kontynuowane w wielu krajach. Wszędzie jednak uzyskiwane rezultaty

⁵⁸ Szczegółowy opis metodologii i rezultatów badania A.J. Rosanoff, L. Handy i F. Rosanoff przedstawili w opracowaniu *Crime and Delinquency in Twins*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1934, Nr 24, s. 923-934. W polskiej literaturze kryminologicznej odnieśli się do tych badań następujący autorzy: S. Batawia, *Niepoprawność przestępców światło badań nad bliźniakami kryminalnymi*, Archiwum Kryminologiczne 1939, t. 3, z. 1-2, s. 1-180; K. Ostrowska, D. Wójcik, *Teorie kryminologiczne*, Warszawa 1986, s. 24, K. Biel, *Przestępczość dziewcząt – rodzaje i uwarunkowania*, Wydawnictwo WAM Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna Ignatianum, Kraków 2009, s. 102-103.

⁵⁹ S. Batawia, *Niepoprawność przestępców...*, *op. cit.*, część wnioskowa.

spotykały się z niedowierzaniem i zastrzeżeniami ze strony naukowców, którzy nie brali udziału w badaniach. Krytycy na ogół uznawali ideę wpływu czynników genetycznych na przestępczość, ale mniej lub bardziej stanowczo nie zgadzali się na przypisanie im decydującej roli w porównaniu z oddziaływaniami o charakterze społecznym. Przeważały opinie, zbliżone do stanowiska S. Batawii, że dewiacje i przestępstwa są następstwem dynamicznego, skumulowanego oddziaływania zarówno dziedziczności, jak i wpływów środowiskowych.

Z czasem pojawiły się prace polegające na połączeniu badań adopcyjnych i badań nad bliźniętami. Dotyczyły one bliźniąt adoptowanych przez różne rodziny i bliźniąt wychowywanych razem. Na podstawie dwóch zakreślonych na wielką skalę takich badań, przeprowadzonych w USA i Szwecji, stwierdzono, że bliźnięta monozygotyczne – bez względu na posiadaną pleć – wychowywane osobno od najwcześniejszych okresów życia są, pod względem ogólnych zdolności poznawczych, właściwie takie same jak bliźnięta monozygotyczne wychowywane razem⁶⁰. Sugeruje to występowanie silnych wpływów genetycznych i słabych środowiskowych, wynikających ze wzrastania razem w tej samej rodzinie (wspólne środowisko rodzinne).

Rezultaty przywołanych badań w znaczącym stopniu są zbieżne ze stanowiskiem amerykańskiej psycholożki Judith Harris, która zakwestionowała tradycyjne poglądy dotyczące skali wychowawczego wpływu rodziców na dzieci⁶¹. Jej zdaniem rola rodziców w rozwoju osobowości dziecka i jego socjalizacji jest wyraźnie przeceniana. Wiele efektów, które powszechnie bywa przypisywanych oddziaływaniom wychowawczym ojca i matki, w rzeczywistości okazuje się być rezultatem działania genów albo wynikiem wpływu kultury. Wpływ wychowawczy rodziców na dzieci wydaje się być dużo mniejszy niż wpływ środowiska rówieśniczego, w którym dzieci dorastają.

J. Harris poddała wszechstronnej krytyce badania, które głoszą tezę o wpływie środowiska rodzinnego na dzieci. Według jej przekonania agresywni rodzice mają większe prawdopodobieństwo mieć agresywne dzieci nie tyle w rezultacie wzorowania się dzieci na rodzicach, lecz raczej skutkiem odziedziczenia agresji w genach.

Koronnym argumentem amerykańskiej badaczki było ustalenie, że gdyby przyjąć za prawdziwe poglądy o decydującym znaczeniu wychowania rodzicielskiego, dwoje dorastających w tej samej rodzinie dzieci powinno być bardziej podobnych do siebie niż dzieci wychowujące się w różnych rodzinach. A przecież to, co często obserwuje się w rodzinach, stanowczo przeczy tej tezie. Z drugiej strony bliźnięta monozygotyczne, będące swoimi genetycznymi ko-

⁶⁰ C. Bouchard i in., *The response to long-term overfeeding in identical twins*, „New England Journal of Medicine” 322, 1990, s. 14777-1482; N. Pedersen, G.E. McClearn, R. Plomin, J.R. Nesselroade, *Effects of early rearing environment on twin similarity in the last half of the life span*, „British Journal of Developmental Psychology” 1992, nr 10, s. 255-267.

⁶¹ J. Harris, *Geny czy wychowanie? Co wyróżnie z naszych dzieci i dlaczego*, Wydawnictwo Jacek Santorski, Warszawa 2000.

piami, rozdzielone tuż po urodzeniu wykazują niezwykle wysoki stopień podobieństwa⁶².

Pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku poszukiwaniem jeszcze głębszych związków genetyki z przestępczością zajęli się brytyjscy badacze John Cowie, Valerie Cowie i Elliot Slater⁶³. Ich zdaniem jakościowe i ilościowe różnice pomiędzy przestępczością mężczyzn i kobiet są następstwem męskiego i żeńskiego wzorca rozwoju osobowości. Wzorce te mają być pochodną biologicznych i somatycznych odmienności płci, które wynikają z różnic chromosomalnych między nimi.

W tym kontekście przestępczość ma mieć bezpośredni związek z chromosomem Y i jego zaburzeniami, które mają występować częściej u mężczyzn dopuszczających się przestępstw niż w grupach kontrolnych mężczyzn nieprzestępczych⁶⁴. Zgodnie z dominującymi w tamtym czasie przekonaniem naukowymi chromosom Y miał określać wzorec psychomotoryki mężczyzn. Miał być tym czynnikiem, który predysponuje mężczyzn do zachowań sprzecznych z prawem, zwłaszcza w tzw. męskich postaciach. Stąd hipoteza dotycząca kobiet – przestępczyni nasuwała się sama. Te, które dokonują czynów przestępczych, przejawiają cechy męskie, a to oznacza, że posiadają anomalie w strukturze żeńskich chromosomów płciowych.

Badania genetyczne zmierzające do zweryfikowania tego założenia nie przyniosły jednoznacznych rezultatów. Jedni genetycy wskazywali na wysoki wskaźnik zaburzeń żeńskich chromosomów u nieletnich sprawczyń przestępstw⁶⁵, inni, badając populacje kobiet skazanych za popełnienie przestępstw, wykazywali brak przypadków z męskimi chromosomami Y⁶⁶.

⁶² Profesor psychologii na Uniwersytecie Harvarda, Steven Pinker, ocenił, że koncepcja J. Harris jest przełomem w rozwoju psychologii. W zgodzie bowiem z rzeczywistością wszechstronnie wyjaśnia zjawisko podobieństwa dzieci do rodziców i różnice między rodzeństwem. Jej podstawowym walorem jest nieuleganie zakorzenionym w pedagogice stereotypom. W wywiadzie udzielonym redakcji tygodnika „Polityka” S. Pinker powiedział: „Mój ulubiony przykład (na wpływ dziedziczenia w przypadku bliźniąt monozygotycznych – MC) to dwoje bliźniąt pochodzenia żydowskiego, które w trakcie wojny zostały rozdzielone. Jeden z braci wychowywał się w kulturze i religii odmiennych niż drugi. A jednak gdy po raz pierwszy spotkali się po kilkudziesięciu latach, okazało się, że mają takie same zawody, bardzo podobnie się ubierają itd. Najbardziej szokujące było to, że obydwaj uwielbiali udawać kichanie w zatłoczonej windzie i patrzeć, jak ludzie w poplochu wysiadają na najbliższych piętach”; A. Brzezińska, M. Rotkiewicz, *Zapiskane w szarych komórkach*, „Polityka”, Niezależnik inteligenta, wydanie specjalne 6/2010, s. 66-69.

⁶³ J. Cowie, V. Cowie, E. Slater, *Delinquency in Girls*, London 1968.

⁶⁴ W genetyce kompletny zestaw chromosomów komórki somatycznej organizmu nazywa się kariotypem. Kariotyp pozwala zaliczyć osobniki do tego samego gatunku. W kariotypie wyróżnia się **autosomy** (chromosomy identyczne u osobników odmiennych płci, u człowieka 22 pary) oraz chromosomy decydujące o odmienności płci, tzw. **gnosomy** (u człowieka jedna para). Kobięce gnosomy oznaczane są jako XX, a męskie XY. Odchylenia od normalnego układu chromosomów płci polegają na występowaniu dodatkowych chromosomów lub braku jednego z nich. U kobiet przynosi to konfiguracje: XXX lub XXXX bądź X0 (brak drugiego gnosomu). Spotykane u mężczyzn anomalie bywają następujące: XXY, XXXY, XYY, XXYY. M. Kosewski, *Agresywni przestępcy*, Warszawa 1977, s. 21.

⁶⁵ Wśród nich: T.C.N. Gibbens, *Female Offenders*, „British Journal of Hospital Medicine” 1971, nr 6, s. 281-284.

⁶⁶ Między innymi: N. M.Ferdon, *Chromosomal Abnormalities and Anti-Social Behaviour*, „Journal of Genetic Psychology” 1971, nr 118, s. 281-287.

A.F. Kaplan ujawnił występowanie innych niż spodziewane zależności:

- w populacji skazanych kobiet 1% z nich posiadało tzw. zespół nadkobiety, co oznacza występowanie trzech żeńskich chromosomów (XXX), natomiast w grupie kontrolnej kobiet niekaranych syndrom ten wystąpił zaledwie w 0,12% przypadków;
- 1% kobiet skazanych nie posiadało drugiego chromosomu żeńskiego (X0), podczas gdy w grupie porównywanej ta konfiguracja chromosomalna wystąpiła u 0,48% kobiet⁶⁷.

Badaniom nad związkiem anomalii chromosomalnych i przestępczości zarzucono niereprezentatywność. Zbiorowości eksperymentalne są bowiem na ogół niewielkie i mniej lub bardziej sztucznie wyselekcjonowane. Niezależnie od tego omawiane badania wydają się ignorować fakt, że zaburzenia genetyczne występują u znikomej liczby sprawców przestępstw, podczas gdy zdecydowana większość czynów karalnych dokonywana jest przez osoby o prawidłowej strukturze genów i chromosomów.

Z końcem lat 30. ubiegłego wieku polski kryminolog Tadeusz E. Kuczma zaproponował inny, oryginalny sposób wyjaśniania indywidualności sprawców przestępstw poprzez pryzmat wiedzy genetycznej. Postulował on wielostronne i długotrwałe analizy zdarzeń i procesów zachodzących w życiu osób naruszających prawo, dokonywane przez specjalistów różnych gałęzi nauk kryminologicznych. Miałyby one na celu określenie „dynamicznej ciągłości czynników wewnątrzsoobowościowych” badanych. Według niego tylko w ten sposób zbierane wiadomości mogłyby mieć realną wartość poznawczą, umożliwiającą określenie dynamiki rozwoju i struktury osobowości przestępcy, szczególnie w zakresie jego głównych właściwości psychoorganicznych. W myśl omawianej koncepcji zadaniem „genetyka kryminalnego” miało być w każdym konkretnym przypadku odtworzenie wszelkich procesów i zdarzeń, które posiadają „pierwszorzędne znaczenie dla poznania istoty mechanizmu osobowościowego”⁶⁸. Autor nie opisał jednak szczegółowego sposobu przeprowadzania takich badań, zakładając, że zajmie się tym w kolejnym swoim opracowaniu.

Istotnym, polskim wkładem w światowy dorobek omawianego nurtu teorii naukowych wydaje się być koncepcja generalnego czynnika genetycznego, za-

⁶⁷ We współczesnej genetyce tego rodzaju wada nosi nazwę Zespołu Turnera (łac.: *syndroma Turner*, ang.: *Turner's syndrome*). Jest to dziedzicznie uwarunkowany defekt, spowodowany całkowitym lub częściowym brakiem jednego z chromosomów X we wszystkich komórkach organizmu lub w pewnej ich części. Występuje u 1 na 2500 urodzonych dziewczynek. Główne objawy: niski lub karłowaty wzrost, słabo zaznaczone cechy żeńskie, tzw. pletwiasta szyja, wrodzona bezpłodność. Proporcje ciała chorych są nieprawidłowe: budowa ciała krępa, a kończyny dolne skrócone w stosunku do długości tułowia. H.H. Turner, *A syndrome of infantilism, congenital webbed neck, and cubitus valgus*, „Endocrinology (Baltimore)” 1938, nr 23, s. 566-574; W. Hartwig (red.), *Endokrynologia kliniczna*, tom I, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1978, s. 916-920; K. Biel, *Przestępczość dziewczęca...*, *op. cit.*, s. 105.

⁶⁸ T.E. Kuczma, *Genetyczne ujęcie przestępstwa*, Poznań 1939, s. 342-351.

proponowana przez prof. Leszka Lernela⁶⁹. W jej świetle niemal każdy sprawca przestępstwa, zarówno mężczyzna, jak i kobieta, przeżywa sytuację swojej nierówności wobec innych ludzi. W rezultacie takiego przeżycia może chcieć znieść jej skutki poprzez popełnienie przestępstwa. Przejawia się to w mniej lub bardziej wyraźnej tendencji do likwidacji, przekroczenia progu lub skompensowania niekorzystnego dla siebie stanu rzeczy.

Świadomość bycia „gorszym” w jednej sferze swojego życia osobowego w przeważającej liczbie przypadków wywołuje motywację „wyrównania” tej sytuacji w innych sferach, w których również istnieje przestrzeń międzyosobniczej konfrontacji. „Kto odczuwa swe upośledzenie na tle sytuacji w domu rodzinnym, może je sobie kompensować przez uzyskanie lepszej, egalitarnej pozycji w środowisku szkolnym, w gronie kolegów, w zespole pracowniczym, w organizacji społecznej, zawodowej, politycznej itp. Może jednak także dążyć do rozładowania sytuacji w innej grupie ludzkiej – chuligańskiej czy przestępczej, w której czuje się „równy”, a nawet wyższy od innych. **Następuje wówczas przewyżczanie konfliktu w aktach represji, brutalności, w zachowaniu przestępczym**”⁷⁰.

Ten ogólny czynnik genetyczny – zdaniem przywołanego autora – ma być widoczny we wszystkich typach zachowania przestępczego o podłożu ekonomicznym (motywem jest pragnienie życia na takiej samej lub wyższej stopie niż inni), w przestępstwach dokonywanych na tle zazdrości i rywalizacji, a także popełnianych z chęci zemsty (przysłowiowe „wyrównanie rachunków”). Daje się też zauważyć wśród najbardziej pospolitych przestępstw z winy nieumyślnej, gdyż – jak się wydaje – jest uniwersalnym i ponadczasowym składnikiem ludzkiej psychiki⁷¹.

Wśród dzisiejszych kryminologów zdaje się przeważać opinia, że zachowania przestępcze są następstwem zarówno oddziaływania czynników o charakterze biologicznym, jak i psychologicznym oraz środowiskowym⁷².

W tym kierunku zmierzają ostatnie odkrycia A.T. Moffit dotyczące wpływu enzymów, czyli specyficznych substancji białkowych w organizmie człowieka przyspieszających zachodzące w nim reakcje chemiczne, na przestępczość. Przywołana badaczka wykazała związek między posiadaniem niskoaktywnej

⁶⁹ L. Lernell, *Zarys kryminologii ogólnej*, PWN, 1978, s. 236-251.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 242.

⁷¹ Wzorcowy przykład tego rodzaju sytuacji L. Lernell dostrzegł w przestępstwach drogowych, zwłaszcza „kolizyjnych”, które stanowią przytłaczającą większość przestępstw tej kategorii (z reguły bowiem wynikają z naruszenia prawa „pierwszeństwa”) L. Lernell, *Zarys kryminologii ogólnej*, *op. cit.*, s. 239.

⁷² A. Kossowska, *Kierunek biologiczny we współczesnej kryminologii*, „Archiwum Kryminologii” 1984, tom 11, s. 138. Autorka podkreśliła, iż pomimo braku jednoznacznych dowodów na zależność między nieprawidłowościami chromosomów a skłonnością do agresji, w szpitalach psychiatrycznych nasilenie mężczyzn z syndromem XYY jest dwudziestokrotnie wyższe niż w całej populacji. Przywołuje też badania wskazujące, że osoby z dodatkowym chromosomem Y, które wychowywały się w rodzinach patologicznych, wcześniej i częściej popadają w konflikt z prawem. Natomiast K. Ostrowska, D. Wójcik, *Teorie kryminologiczne*, Warszawa 1986, s. 322-333, uznają, że poprawne metodologicznie badania wykluczają zależność między anomaliami chromosomalnymi a przestępczością.

wersji genu oksydazy monoaminowej i maltretowaniem w dzieciństwie a przejawianymi w okresie dorosłości zachowaniami aspołecznymi⁷³.

Wśród najnowszych opracowań badawczych zwraca uwagę ewolucyjna teoria neuroandrogeniczna (ENA – *evolutionary neuroandrogenic theory*) autorstwa Lee Ellisa, która – w moim przekonaniu – wpisuje się w krąg hipotez akcentujących wpływ genów na zachowania aspołeczne⁷⁴. Wychodząc z założenia, że mężczyźni w chromosomie Y mają zakodowaną skłonność do rywalizacji, L. Ellis uznał, że tym samym mężczyźni wykazują większą predyspozycję biologiczną do popełniania przestępstw niż kobiety.

Teoria ENA przyjmuje, że:

- oparte na stosowaniu siły, agresywne czyny przestępcze wydają się mieć bezpośredni związek z ludzką seksualnością i reprodukcją. Dotyczy to zwłaszcza mężczyzn, w mniejszym zaś stopniu kobiet,
- procesy neurochemiczne zachodzące w ludzkim organizmie są odpowiedzialne za częstsze występowanie przemocy u mężczyzn niż u kobiet.

Podstawową tezę opisywanej teorii jest uznanie, że hormony płciowe, oddziałując na funkcjonowanie męskiego mózgu, wywołują w mężczyznach zachowanie konkurencyjno-wiktymizacyjne (*competitive/victimizing behaviour*)⁷⁵. W trakcie zdobywania środków utrzymania na rodzinę mężczyznom zdarza się krzywdzić i wykorzystywać innych lub stawać się ofiarami ich strony. Naturalnym zachowaniem kobiety – według L. Ellisa – jest trud pielęgnowania i wychowywania dzieci. Aby móc to czynić, kobiety poszukują partnera, który im samym i wspólnemu potomstwu zapewni odpowiedni poziom życia. Na tej zasadzie kierują pod jego adresem swoje oczekiwania i wymagania⁷⁶.

W koncepcji L. Ellisa niezależnie od chromosomów i hormonów płciowych także inne czynniki biologiczne wpływają na aktywność przestępczą mężczyzn i kobiet. Badacz zaliczył do nich między innymi: palenie tytoniu przez matki w okresie ciąży, poziom serotoniny i stężenie testosteronu we krwi danej osoby, szybkość przebiegu fal mózgowych, a także padaczkę, cukrzycę i inne schorzenia.

W ostatnich latach spotkać można określenia dotyczące nowych subdziedzin nauki badających związku ludzkiej agresji z tłem genetycznym lub/i środowiskowym. Mówi się i pisze o biologii agresji, chemii agresji oraz genetyce

⁷³M. Fajst, *Sztokholmska Nagroda Kryminologiczna 2007*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego” 2006, nr 15, s. 85-86. A.T. Moffit, laureatka tej nagrody, biologiczne uzasadnienie przestępczości łączy ściśle z przyczynami wychowawczymi i społecznymi.

⁷⁴L. Ellis, *A theory Explaining Biological Correlates of Criminality*, „European Journal of Criminology” 2005, vol. 2(3), s. 287-315; L. Ellis, *Biosocial Theories of Crime*, Blackwell Encyclopedia of Sociology, George Ritzer (ed.) 2007; A. Walsh, K.M. Beaver, *Biosocial criminology: new directions in theory and research*, Taylor & Francis, 2008.

⁷⁵L. Ellis, *A theory...*, *op. cit.*, s. 288.

⁷⁶Komentując wnioski wynikające z teorii ENA Dagmara Woźniakowska-Fajst zauważyła, że w gruncie rzeczy koncepcja ta przenosi odpowiedzialność za agresywne męskie zachowania na kobiety, ponieważ to one zachęcają, czy wręcz zmuszają do nich, często wykazując wobec mężczyzn postawy roszczeniowe i nadmiernie wygórowane żądania. D. Woźniakowska-Fajst, *Nieletnie: niebezpieczne...*, *op. cit.*, s. 101.

agresji. We wszystkich tych dziedzinach agresywne zachowania rozumiane są jako przełożenie wrogich emocji na działanie fizyczne lub słowne, skierowane na zewnątrz lub do wewnątrz człowieka.

Wśród doniesień naukowych szczególną uwagę zwracają badania o profilu genetyczno-hormonalnym⁷⁷. W świetle tych badań istnieje bezpośredni związek pomiędzy poziomem serotoniny a osobniczą skłonnością do stosowania przemocy. Serotonina jest hormonem tkankowym, spełniającym funkcję neuroprzekaźnika w ośrodkowym układzie nerwowym i w przewodzie pokarmowym. Jej poziom w mózgu wpływa na potrzeby seksualne, zachowania impulsywne i apetyt. Niski poziom serotoniny, a zwłaszcza produktu jej rozpadu w postaci kwasu 5-hydroksylindolooctowego, wykryto u osób agresywnych, nastawionych wrogo i napastliwie do innych ludzi. Występowanie serotoniny poniżej normy neurofizjologicznej ma więc silnie korelować ze wzmożoną agresywnością.

Rozbieżne rezultaty badawcze dotyczą związku między męskim hormonem płciowym testosteronem a zachowaniami opartymi na przemocy. Jedni endokrynolodzy opowiadają się za hipotezą, że męskie hormony podnoszą poziom agresywności, a żeńskie mają go obniżać. Jednak inni specjaliści z tej dziedziny wiedzy są temu przeciwni, gdyż nie znajdują niepodważalnych dowodów świadczących o wspomnianych zależnościach.

Przez ostatnie półwiecze wielokrotnie sygnalizowano współwystępowanie zjawiska agresywności i testosteronu u wielu gatunków zwierząt, w tym również u ludzi. Dzięki temu dość powszechnie uważa się testosteron za hormon gniewu. Stwierdzono, że występuje także w organizmach kobiet: jego stosunkowo niewielkie ilości wytwarza kora nadnerczy. Podwyższony poziom testosteronu ma charakteryzować kobiety energiczne i stanowcze, robiące karierę zawodową, odnoszące sukcesy w pracy i prowadzące aktywne życie seksualne.

Najnowsze badania skłaniają do przyjęcia niezwykle zaskakujących wniosków: kobiety wybitnie uzdolnione („kobiety geniusze”) z reguły wykazują wyższy poziom testosteronu niż pozostałe kobiety, podczas gdy u najbardziej uzdolnionych mężczyzn hormon ten wykrywany jest na ogół na poziomie dolnej granicy normy fizjologicznej dla płci męskiej⁷⁸.

Z przedstawionych wyżej obserwacji wyprowadza się ostrożną hipotezę, że – być może – związek testosteronu jest dwukierunkowy (inaczej reagują na testosteron kobiety, a inaczej mężczyźni). **Generalnie jednak utrzymuje się dość powszechne przekonanie, że mózg ludzki reaguje na zwiększoną dozę testosteronu współzawodnictwem, walką, dominacją i agresją.** Prawdopodobnie wystąpienie tych zjawisk staje się jednocześnie bodźcem napędzającym dalsze, wzmożone uwalnianie testosteronu⁷⁹.

⁷⁷ D. Hamer, P. Copeland, *Geny i charakter*, Warszawa 1999, s. 95-133.

⁷⁸ I. Korcz, *Agresja – wyzwaniem cywilizacyjnym*, [w:] D. Kowalski, M. Kwiatkowski, A. Zduniak (red.), *Edukacja dla bezpieczeństwa*, Wydawnictwo O'CHIKARA, Lublin 2004, s. 242.

⁷⁹ I. Korcz, *Agresja – wyzwaniem cywilizacyjnym*, *op. cit.*, s. 243.

2.4. Teorie psychologiczne

Jednym z pierwszych badaczy zajmujących się psychicznymi predyspozycjami kobiet był wspomniany przy omawianiu teorii antropologicznych Amerykanin W.I. Thomas. W latach dwudziestych ubiegłego stulecia odszedł od rozważań nad „roślinną” naturą kobiet na rzecz poszukiwania źródeł kobiecej przestępczości w czynnikach psychologicznych i społecznych. W pracy pod tytułem *The Unadjusted Girl* opublikowanej w roku 1923 ogłosił, że przestępstwa popełniane przez kobiety są ich naturalnymi reakcjami na warunki społeczne. Nastawione antyspołecznie kobiety, mają prawo oczekiwać, że społeczeństwo uczyni z nich jednostki wartościowe, potrzebne i użyteczne dla innych ludzi⁸⁰. Ponieważ w przekonaniu W.I. Thomasa nie istnieją osoby o skłonnościach przestępczych, sugerował konieczność zabiegów resocjalizacyjnych dla korygowania kobiecych postaw antyspołecznych.

W.I. Thomas opracował autorski kanon potrzeb człowieka. Przekonywał, że każda jednostka ludzka odczuwa cztery elementarne potrzeby:

- nowych doświadczeń,
- bezpieczeństwa,
- odpowiedzi
- uznania.

Zwyczajne, tj. nieprzestępcze, kobiety najsilniej przeżywają potrzebę odpowiedzi, co wyrażają poprzez miłość do dzieci i gorliwe uczestnictwo w życiu rodzinnym. To przede wszystkim one tworzą atmosferę domu rodzinnego i serdeczne więzi emocjonalne między domownikami.

W.I. Thomas wyznawał przesady klasowe. Zgodnie z nimi uważał, że kobiety z klasy średniej sporadycznie tylko dopuszczają się przestępstw, gdyż charakteryzuje je wysoki poziom socjalizacji oraz sumienne przestrzeganie reguł moralnych i obyczajowych. Natomiast reprezentantki klasy niższej nie respektują zasad moralnych i tęsknią za nowymi doświadczeniami, zwiększonym poczuciem bezpieczeństwa lub potrzebą uznania, które realizują między innymi w rezultacie popełniania przestępstw.

Jedną ze najbardziej znaczących teorii psychologicznych usiłujących wyjaśnić przestępczość kobiet była koncepcja austriackiego psychiatry Zygmunta Freuda (1856-1939). Ów twórca psychoanalizy, jakkolwiek nie miał formalnych kwalifikacji filozoficznych, wywarł olbrzymi wpływ na światową myśl filozoficzną XIX i XX wieku. Sprawiała to jego propozycja rozumienia zasad funkcjonowania ludzkiego umysłu, odrzucająca racjonalizm ludzkich postaw na rzecz czynników irracjonalnych i emocjonalnych. Do dnia dzisiejszego poglądy Freuda i jego następców wywierają istotny wpływ na naukę o kulturze, religioznawstwo i inne nauki społeczne.

⁸⁰ W.I. Thomas, *The Unadjusted Girl*, Chicago 1923, s. 232-233.

Zygmunt Freud nie zajmował się bezpośrednio zagadnieniami kryminologicznymi. W jego spuściźnie niewiele jest odniesień do przestępstw i ich sprawców. Ale szereg jego sugestii miało wpływ na sposób rozumienia przestępczości, zarówno tej, której dopuszczają się mężczyźni, jak i tej, której sprawczyniami są kobiety.

W roku 1932 Freud, podczas wymiany listów z Albertem Einsteinem, przedstawił niezwykle pesymistyczny obraz natury człowieka. Rok później opublikował książkę, w której przedstawił całość korespondencji z Einsteinem⁸¹. Odwołując się do ewolucjonizmu, zauważył, że człowiek jest zwierzęciem, któremu udało się stworzyć kulturę. Pomimo tego niespodziewanego sukcesu ludzie w relacjach między sobą używają siły na wzór zwierzęcy: „...**Konflikty interesów wśród ludzi rozstrzygane są zasadniczo przez użycie przemocy. Z tym samym mamy do czynienia w całym królestwie zwierząt, z którego człowiek nie powinien się wykluczać;** jeśli jednak chodzi o ludzi, mają oni do czynienia dodatkowo z konfliktami poglądów sięgającymi samych szczytów abstrakcji i – wydawałoby się – wymagającymi innej techniki rozstrzygania. Ale komplikacja ta pojawiła się dopiero później. Początkowo, w małej hordzie ludzkiej, **siła mięśni decydowała o tym, do kogo coś będzie należało czy też czyja wola zostanie spełniona.** Siła mięśni została wzmocniona, a wkrótce też zastąpiona możliwością wykorzystania narzędzi; **zwycięża ten, kto posiada lepsze rodzaje broni czy też używa ich w bardziej przemysłny sposób**”.

Nie sposób odmówić trafności tym spostrzeżeniom. Jednak o kulturowym znaczeniu teorii Freuda zdecydowały nie zacytowane wyżej zdania, lecz inne jego istotne przemyślenia. Były to poglądy na temat struktury osobowości człowieka i jej rozwoju od okresu dziecięcego do dorosłości. Ta problematyka stanowiła bowiem rdzeń psychoanalizy, w swoim czasie dając oryginalną podstawę do interpretacji i terapii zachowań dewiacyjnych mężczyzn i kobiet.

Według Freuda osobowość każdego z nas ma trójstopniową strukturę psychiczną. Składają się na nią wzajemnie od siebie zależne sfery:

- *id* („to”),
- *ego* („ja”),
- *superego* („nad-ja”).

Id – jest nieświadomą sferą psychiki, w której mieszczą się popędy, potrzeby i afekty decydujące o instynktownym zachowaniu człowieka. Ta sfera dąży do zaspokajania przyjemności i unikania bólu, kryje w sposobie również oczekiwanie na natychmiastową nagrodę, zmniejszenie napięć psychicznych i wszelkich niewygod.

Ego – to świadoma sfera psychiki. Dzięki niej człowiek poznaje i utrzymuje kontakt z rzeczywistością oraz zachowuje równowagę pomiędzy pozostały-

⁸¹ Wiele lat później została ona przełożona na język polski. S. Freud, *Dlaczego wojna?*, [w:] S. Freud, *Pisma społeczne*, Wydawnictwo KR, Warszawa 1999, s. 231-232.

mi sferami osobowości. Dokonuje tego przy pomocy krytycznego myślenia, racjonalnych norm, wartości i wyznawanego światopoglądu. Celem tej części psychiki ma być konstruktywne rozwiązywanie konfliktów społecznych i psychicznych.

Superego – to struktura psychiczna, w której zakorzenione są normy postępowania zinternalizowane za sprawą środowiska wychowawczego, a także ideały, społeczne role człowieka i ogólne wyobrażenie świata. *Superego* oparte jest na zasadzie powinności i posłuszeństwa wobec społeczeństwa. Ta sfera cenzuruje treść *id* zgodnie z zakazami i nakazami postępowania wprowadzonymi przez rodziców w procesach wychowania i socjalizacji. Konflikt między *id* a *superego* może prowadzić do wystąpienia zjawisk psychopatologicznych⁸².

U Freuda proces formowania się osobowości składa się z trzech faz rozwoju psychoseksualnego: oralnej, analnej i fallicznej. Przechodząc przez nie, adolescent przeżywa określone trudności i zaburzenia. W fazie trzeciej – fallicznej źródłem zaspokojenia jego przyjemności są narządy płciowe. Freud przekonywał, że związane z tą fazą uczucia seksualne i agresywne wywołują kompleks Edypa i Elektry, co oznacza, że dziecko rozpoznaje w ojcu lub matce seksualnego rywala.

Strefą erogenną u chłopców jest penis, zaś anatomiczną podstawą seksualnych fantazji dziewcząt – lechtaczka. Gdy jednak dziewczyna spostrzeża odmienność budowy anatomicznej żeńskich i męskich organów płciowych przeżywa poczucie skrzywdzenia i reaguje na swoje upośledzenie zazdrością. Winą za brak penisa obarcza matkę i przestaje też żywić do niej uczucie miłości. W jego miejsce pojawiają się motywy niechęci i wrogości⁸³. Tego rodzaju przeżycie ma powodować, że dziewczynka staje się pasywna i szuka schronienia w kompleksie o charakterze edypalnym. Kiedy pozostaje w nim przez dłuższy czas nie potrafi już rozwinąć tak silnego *superego*, jak mężczyźni.

Zdaniem Freuda pod względem anatomicznym kobiety są uboższe niż mężczyźni. Podstawą ich wyobrażeń ma być założenie, że urodzić się kobietą oznacza urodzić się kastratem. W związku z kompleksem męskości (zazdrość o penisa) kobiety ma cechować życiowa bierność, narcyzm i skłonności do masochizmu, niskie poczucie moralności i sprawiedliwości oraz kształtowanie poglądów pod wpływem emocji. Nie mogąc pogodzić się z pełnionymi rolami społecznymi niektóre kobiety manifestują swoje niezadowolenie w formie buntu lub agresji bądź w innych niedojrzałych reakcjach neurotycznych. Buntując się przeciwko własnej płci, kobiety – dewiantki wpadają w pułapkę braku możliwości realizacji założonego przez siebie celu, tj. stania się mężczyzną. W rezultacie uznania porażki stają się nieodpowiedzialne i neurotyczne.

Dla Freuda przejawem dewiacji kobiet był zarówno ich udział w czynach kryminalnych, jak i pragnienie kariery zawodowej, a także brak zainteresowania

⁸² K. Ostrowska, D. Wójcik, *Teorie kryminologiczne*, op. cit., s. 136-137.

⁸³ S. Freud, *Wykłady ze wstępu do psychoanalizy*, Warszawa 1995, s. 148.

małżeństwem i macierzyństwem. Wspólną przyczyną tych dewiacji miał być kobiety „kompleks męskości”. Chęć upodobnienia się do mężczyzn wyrażała się również w pogoni za osiągnięciem męskich celów życiowych, takich jak sukces, prestiż społeczny, uznanie w sferze zawodowej, a także władza i bogactwo.

W ocenie Freuda kobiety, które szukały kompensacji braku penisa poprzez podejmowanie studiów na wyższych uczelniach, niezależną od męża drogę życiową lub uczestnictwo w ruchach feministycznych, były „niedojrzałe”, „niepełne” albo „zahamowane w rozwoju”. Niezdolność do osiągnięcia społecznego statusu mężczyzn ma – według Freuda – skutkować u nich poczuciem niższości, neurozami, gwałtownymi atakami zazdrości i pragnieniem poszukiwania zemsty. Brak wykształcenia i przygotowania zawodowego oraz zależność ekonomiczna od mężczyzn prowadzą do frustracji, które przyjmują postać antyspołecznego buntu i agresji.

Niemal do lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia usiłowano, zwłaszcza w kryminologii amerykańskiej, wyjaśniać przestępstwa i akty przemocy dokonywane przez kobiety z pozycji psychoanalitycznej. Kobiety – przestępczyni uznawano za źle przystosowane i sprzeciwiające się regulom życia społecznego, szczególnie zaś „naturalnym” kobiecym rolom.

Zastosowanie freudowskiego modelu psychoanalizy do wyjaśniania przestępczych zachowań kobiet znalazło wielu zwolenników, ale spotkało się również z radykalną i szeroko rozbudowaną krytyką.

Jako całkowicie nieprawdziwą hipotezę zinterpretowano kwestię kobiecej zazdrości o członka. Również kompleks Edypa, trapiący podobno dorastające dziewczęta, uznano za myślową spekulację, która nie znajduje pokrycia w rzeczywistości. Ostre zarzuty krytyczne zostały także wymierzone w poglądy Freuda na temat mniej rozwiniętego u kobiet *superego* i rzekomego niedostrzeżania przez nie kontekstów społecznych. Środowiska feministyczne oburzyło uznawanie mężczyzny za wzorzec i normę oraz przypisywanie kobietom roli niepełnego lub „małego mężczyzny”. Do skrajnie seksistowskich został zaliczony pogląd Freuda jakoby płeć żeńska obejmowała istoty niższe od mężczyzn pod względem intelektualnym, emocjonalnym, anatomicznym i społecznym. Według Freuda kobiety jako płeć miały rzekomo niewiele przyczynić się do rozwoju cywilizacji⁸⁴.

Twórca kilkanaście razy nominowany był do Nagrody Nobla w dziedzinie medycyny. Żadna z tych nominacji nie zakończyła się przyznaniem nagrody. Ekspertyzy zlecone przez Akademię Szwedzką kończyły się druzgocącymi ocenami, wskazującymi, że dzieła Freuda nie mają żadnej naukowej wartości.

W jednej z nich podniesiono, że psychoanalityczna szkoła Freuda opiera się w większości na zawyżonych hipotezach, wyznawanych fanatycznie przez jego zwolenników. W innych podkreślano, że dla komisji decydującej o przyznaniu nagrody głębsza analiza prac Freuda nie jest niezbędna, gdyż rezultaty jego ba-

⁸⁴ H. Frieze, *Women and Sex Roles: A Social Psychological Perspective*, New York 1978, s. 34.

dań, chociaż ogólnie znane, są wciąż empirycznie niesprawdzone i brakuje im oparcia w dowodach naukowych⁸⁵.

Wśród najbardziej znanych kontynuatorów nurtu psychoanalitycznego, których prace w większym lub mniejszym stopniu dają się odnieść do agresywnych czynów kobiet, wypada wymienić uczniów i bliskich współpracowników Freuda – Alfreda Adlera i Carla Junga, a także takich badaczy jak Eric Erikson, August Aichhorn czy Erich Fromm.

Alfred Adler (1870-1937) wyszedł z ruchu psychoanalitycznego, odrzucając koncepcję dominandy seksualnej i tworząc własny kierunek tzw. psychologii indywidualnej. Według jego obserwacji człowiek od wczesnych lat życia przeżywa – z powodu swojej niedoskonałości – poczucie małej wartości. To poczucie jest czymś powszechnym, dlatego znane jest wszystkim ludziom. Gdy jednak mężczyzna lub kobieta byli w dzieciństwie rozpieszczani, zawstydzani lub odrzucani, w ich życiu dorosłym może rozwinąć się kompleks niższości.

Adler rozumiał ten kompleks jako zorganizowany zespół wyobrażeń i wspomnień o dużej sile afektywnej. Bywa on częściowo lub całkowicie nieświadomy, a jądro kompleksu stanowi silne poczucie niższości. Taki kompleks wpływa na sposób percepcji świata, system wyznawanych wartości i podejmowane akty woli, ale przede wszystkim zniekształca ludzkie postawy, emocje i zachowania, stając się dla człowieka zakompleksionego czymś w rodzaju filtra przetwarzania informacji. Człowiek cierpiący na kompleks niższości kompensuje go dążeniem do kontrolowania innych oraz osiągnięcia nad nimi przewagi, czyli „dążeniem do wyższości”. Według A. Adlera to właśnie poczucie niższości, a nie libido – jak chciał tego Freud – jest główną siłą napędową i motywem ludzkiego działania.

Poczucie lub kompleks niższości mają być szczególnie charakterystyczne dla wielu kobiet. Wbrew temu jednak, co twierdził Freud, nie jest to wywołane zazdrością o penisa, ale wyraźnie gorszą sytuacją społeczną w jakiej znajdują się kobiety w porównaniu z mężczyznami. Kobiety zazdroszczą mężczyznom ich przywilejów, bardziej tolerancyjnego stylu wychowania, lepszej pozycji w rodzinie, niezależności i korzystniejszych perspektyw życiowych. Protestując przeciwko niesprawiedliwemu społeczeństwu podejmują z nim walkę lub starają się upodobnić do mężczyzn. W tej sytuacji przestępstwa i akty przemocy dokonywane przez kobiety – zdaniem Adlera – mogą być wyrazem hiperkompensacji kobiecej słabości. Ma być ona skierowana przeciwko aktom społecznej dyskryminacji lub wynikać ze starań o poprawę pozycji w grupie lub społeczeństwie⁸⁶.

Carl Jung (1875-1961), szwajcarski psychiatra i psycholog, był twórcą tzw. psychologii głębi, na podstawie której stworzył własną koncepcję nazywaną teorią analityczną. W swoich pracach istotnie zreinterpretował główne założenia psychoanalizy Freuda.

⁸⁵ N. Wiklund, *Wie viel er auch dichtete*, „Süddeutsche Zeitung” 2007, Nr 169, s. 12; Wikipedia, hasło „Zygmunt Freud”, stan strony na dzień 12 sierpnia 2010 r.

⁸⁶ C.S. Hall, G. Lindzey, *Teorie osobowości*, PWN Warszawa 1990, s. 156 i nast.

Między innymi wprowadził i rozwijał pojęcie archetypu czyli zakodowanego w nieświadomości, pierwotnego wyobrażenia i wzorca postępowania. Jego zdaniem np. archetyp matki tworzy pewne wyobrażenie postaci matki utożsamiane z matką rzeczywistą. Dziecko dziedziczy ogólny obraz matki, który w określony sposób przesądza o tym, jak dziecko będzie spostrzegało matkę biologiczną. Doświadczenia dziecka są zdeterminowane zarówno przez jego wewnętrzne predyspozycje do spostrzegania świata, jak również przez świat rzeczywisty. Oba te elementy powinny ze sobą współgrać, ponieważ archetyp jest wytworem doświadczeń zbieranych przez ludzkość w toku jej rozwoju. Istota archetypu jest więc wspólna wszystkim ludziom, niezależnie od epoki czy miejsca ich życia. W efekcie – sedno macierzyństwa, czyli to, co powinna robić matka – jest niezmiennie historycznie.

Do archetypów Junga należą również wyobrażenia mężczyzny i kobiety. Szwajcarski badacz utrzymywał, że istnieje kobiecy aspekt osobowości mężczyzny i męski aspekt osobowości kobiety. Ów archetyp kobiety w mężczyźnie nazywał *anima*, zaś archetyp męski u kobiety określił mianem *animus*⁸⁷.

Oba archetypy powstały w rezultacie skumulowania doświadczeń całego gatunku ludzkiego, polegających na obcowaniu ze sobą mężczyzn i kobiet, co nie wyklucza okoliczności, że mogą być one zdeterminowane przez chromosomy i gruczoły płciowe (mężczyźni i kobiety wydzielają zarówno męskie, jak i żeńskie hormony). Efektem obcowania obu płci przez tysiące lat jest feminizacja mężczyzn i maskulinizacja kobiet.

Życie społeczne pokazuje jednak, że *anima* i *animus* mogą powodować konflikty, właśnie i nieporozumienia. Zmaskulinizowane kobiety przejmują od mężczyzn styl bycia, wartości życiowe, a także skłonności do stosowania przemocy i dokonywania przestępstw.

Eric Erikson (1902-1994), amerykański psychoanalityk, twórca teorii rozwoju psychospołecznego, kładł nacisk na rozwiązywanie kryzysów tożsamości, pojawiających się w życiu każdego człowieka.

Zdaniem Eriksona zarówno mężczyzna, jak i kobieta od wczesnego dzieciństwa do późnej starości przeżywają kilka takich kryzysów. Ich rozwiązanie decyduje o konstrukcji i profilu ich osobowości. W toku kryzysu zostaje zakwestionowana struktura osobowości, a po jego przejściu mogą być zbudowane na nowo takie jej elementy, jak system wartości i indywidualny sposób postępowania.

W odniesieniu do kobiet kryzys może być przeżywany nie tylko w związku z dojrzewaniem, ciążą lub menopauzą, ale również ze względu na każdą radykalną zmianę sytuacji życiowej. Dotyczyć to może np. rozwodu, śmierci bliskiej osoby, zmiany środowiska czy opuszczenia domu przez dorosłe dzieci. We wszystkich tych sytuacjach i w wielu innych podobnych kobiety mogą tracić kontrolę nad swoim życiem, popadać w dewiacje, popełniać przestępstwa, nad-

⁸⁷ C.G. Jung, *The relations between the ego and the unconscious*, [w:] *Collected works, vol. 7*, Princeton Univ. Press Princeton 1953; C.G. Jung, *Concerning the archetypes, with special reference to the anima concept*, [w:] *Collected Works, vol. 9*, Princeton Univ. Press Princeton 1959.

używać alkoholu lub sięgać po narkotyki. Przewyciężenie trudności pozwala osiągnąć równowagę psychiczną, umocnić ją i odbudować nadszarpnięte więzy z rodziną i najbliższym otoczeniem.

August Aichhorn (1878-1949) był austriackim pedagogiem i psychoanalitykiem. Jest uznawany za prekursora edukacji opartej na zasadach szkoły psychoanalitycznej.

W latach trzydziestych prowadził badania nad przestępczością nieletnich. Był znany z intuicyjnych talentów w kontaktach z trudną młodzieżą, a jego niekonwencjonalne podejście do młodocianych często pozwalało mu opanowywać ich agresywne tendencje. Uważał, że niektórzy mężczyźni i kobiety mają „psychiczną predyspozycję” do popełniania przestępstw, którą wyzwalała w nich sytuacje stresowe pochodzące ze środowisk, w których funkcjonują. Owa predyspozycja może przejawiać się w impulsywności działania, egoistycznym usposobieniu czy też braku poczucia winy.

Wskazywał, że liczne zachowania antyspołeczne młodych mężczyzn i kobiet są odległym następstwem zaburzeń w relacjach rodzice – dziecko. Za szczególnie niekorzystne dla kształtowania osobowości uważał dwie strategie wychowania: nadmierną dyscyplinę i przesadne pobłażanie⁸⁸.

Erich Fromm (1900-1980), niemiecki filozof, socjolog i psychoanalityk, polemizował z biologizmem w psychoanalizie Freuda, w opozycji do którego stworzył własną teorię charakteru i osobowości społecznej. W 1973 r. z pozycji neopsyoanalizy opublikował dzieło *The anatomy of human destructiveness* (Anatomia ludzkiej destrukcyjności)⁸⁹. Zwraca w nim uwagę na olbrzymią różnorodność form ludzkiej agresji. Opisuje również wielość motywów warunkujących zachowania agresywne oraz cechy odróżniające ludzką agresję od zwierzęcej.

Z punktu widzenia Fromma ludzka agresja występuje w dwóch zasadniczych odmianach:

- **obronnej**, czyli posiadającej charakter biologiczny i w swojej istocie będącą instynktowną adaptacją do środowiska (autor uznaje, że wraz z rozwojem ewolucyjnym następuje u ludzi zawężenie repertuaru zachowań instynktownych, obliczonych na zaspokojenie podstawowych ludzkich potrzeb),
- **złośliwej**, czyli uwarunkowanej społecznie, stanowiącej pochodną charakteru człowieka (Fromm interpretuje ją jako substytut przystosowania biologicznego).

Zarówno u mężczyzn, jak i u kobiet Fromm dostrzegł jeszcze innego rodzaju zaczepne zachowanie. Nazwał je **pseudoagresją**. Ma ona polegać na takich zachowaniach agresywnych, które mogą wyrządzić komuś krzywdę, ale nie są na to skierowane. U sprawcy lub sprawczyni aktu pseudoagresji nie ma zamysłu spowodowania czyjejs krzywdy.

⁸⁸ D. Woźniakowska-Fajst, *Nieletnie: niebezpieczne...*, op. cit., s. 108.

⁸⁹ E. Fromm, *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, Poznań 1999.

Do aktów pseudoagresywnych E. Fromm zaliczył: agresję przypadkową, agresję w trakcie zabawy i agresję asertywną, nastawioną raczej na tworzenie niż destrukcję. Tę ostatnią formę agresji badacz przypisywał w większym stopniu mężczyznom niż kobietom. Uzasadniał to faktem, że asertywność mężczyzny wynika z oddziaływania chromosomu Y i testosteronu.

Agresja obronna ma służyć ludziom dla ochrony życia i zapewnienia realizacji podstawowych potrzeb. W porównaniu do zwierząt agresja obronna ludzi obejmuje zdecydowanie większą liczbę sytuacji życiowych i jest znacznie częstsza. Przedstawiciele gatunku ludzkiego posługują się agresją w przypadkach zagrożenia wolności osobistej lub grupowej, zranienia godności lub dumy, zakwestionowania postawy narcystycznej, spokoju i komfortu życia, własności, niezależności, władzy czy kontroli. W obronie najbardziej żywo interesów własnych ludzie toczą krwawe i wyniszczające wojny. Dla ich śmiertelności charakteru (zagłada, eksterminacja) trudno – według Fromma – znaleźć odpowiedniki w świecie zwierząt.

Agresja złośliwa ma charakter indywidualny, gdyż wynika z temperamentalnych dyspozycji genetycznych u konkretnych mężczyzn lub kobiet. Ta postać agresji kształtuje się u przedstawicieli obojga płci w długotrwałym procesie wychowania i socjalizacji, obejmującym dzieciństwo i młodość. Może wystąpić jako **agresja sadystyczna** lub **nekrofiliczna**.

Pierwszy z wymienionych typów agresji ma polegać na dążeniu do pełnej kontroli i nieograniczonej władzy nad drugim człowiekiem. Sprawcą takiej agresji może być zarówno mężczyzna, jak i kobieta. Zachowania sadystyczne wyrażają się w rozkoszowaniu się zadawaniem bólu, czerpaniu przyjemności z poniżania lub krzywdzenia drugiego człowieka, znajdowaniu satysfakcji w szykanowaniu osób bezbronnych.

Zazwyczaj sadysta lub sadystka występują w symbiotycznym związku z masochistką lub masochistą. Samo zjawisko bywa określane jako sadomasochizm. W takim związku osoba o usposobieniu masochistycznym reprezentuje uległość, podporządkowanie i posłuszeństwo wobec tych, od których jest zależna. Taka kobieta lub taki mężczyzna pragnie być ofiarą, doznawać bólu i cierpień psychicznych. Na podstawie własnych doświadczeń psychoterapeutycznych E. Fromm ocenił, że aktywny narcyzm na ogół wykazuje tendencje do sadyzmu, a jego pasywna odmiana zazwyczaj generuje skłonność do masochizmu.

Agresję nekrofiliczną Fromm tłumaczył jako „...namiętne upodobanie we wszystkim, co martwe, rozkładające się, zgniłe, chore; stanowi namiętność przekształcania żywego w martwe; niszczenia dla samego niszczenia; wyłącznego zainteresowania się tym, co czysto mechaniczne. Jest namiętnością rozszarpywania na części żywych organizmów”⁹⁰.

Współcześnie uznaje się, że nekrofilia jest zjawiskiem psychopatologicznym o bliżej nieokreślonej etiologii. Istnieją jednak przypuszczenia, że o występo-

⁹⁰ *Ibidem*, s. 372.

waniu nekrofilii mogą decydować nieznane jeszcze czynniki genetyczne albo, że jest ona potencjałem psychicznym przeciwstawnym wobec „biofilii”, czyli postawy wyrażającej afirmację życia⁹¹.

2.5. Teorie socjologiczne

W XX wieku, zwłaszcza w jego drugiej połowie, wzrosło zainteresowanie wpływem czynników społecznych, ekonomicznych i kulturalno-obyczajowych na zjawisko przemocy i przestępczości, w tym także dokonywanych przez kobiety. Kryminolodzy dostrzegli, że niezależnie od uwarunkowań biologicznych, genetycznych i psychologicznych na przyczyny i profil zachowań dewiacyjnych kobiet oddziałują również przesłanki określające pozycje i role kobiet w społeczeństwie. W ten sposób powstały teorie socjologiczne wysuwające na pierwsze miejsce wpływ determinant o charakterze społecznym.

W tej grupie wyróżniają się teorie:

- społeczno-ekonomiczne,
- zróżnicowanych ról społecznych,
- emancypacji kobiet,
- kontroli,
- napięć,
- feministyczne.

Teorie społeczno-ekonomiczne

Na ogół pojęcie przestępczości kojarzy się z czynami wyrażającymi agresję wobec ludzi, czyli z przestępstwami przeciwko życiu i zdrowiu. W rzeczywistości we wszystkich społeczeństwach zdecydowaną większość przestępstw stanowią przestępstwa przeciwko mieniu. Najczęstszym motywem ich popełnienia jest chęć zdobycia pieniędzy lub rzeczy będących cudzą własnością.

Odkąd kryminologia zaczęła rozwijać się jako odrębna dziedzina wiedzy naukowej, a więc przez dziesięciolecia XIX i XX wieku, nikt z badaczy zainteresowanych etiologią przestępczości kobiet nie zajmował się zagadnieniem, że nie tylko mężczyźni, ale również kobiety wykazują motywacje ekonomiczne, które skłaniają je do popełniania czynów sprzecznych z prawem.

W badaniach i koncepcjach teoretycznych skupiano się na aspektach seksualnych kobiecej przestępczości, ignorując wieloletnie obserwacje policyjne i sądowe, że znaczna część kobiet – przestępczyń bywa sprawczyniami np. drobnych kradzieży sklepowych. Odejście od seksualnego punktu widzenia pozwoliło na sformułowanie pierwszych teorii społeczno-ekonomicznego tła kobiecej przestępczości.

W literaturze zagadnienia jako jedną z pionierskich publikacji, które w sposób rozwinięty przedstawiły ten sposób widzenia zjawiska, wymienia się ar-

⁹¹ I. Korcz, *Agresja – wyzwaniem cywilizacyjnym*, op. cit., s. 252.

tykuł amerykańskiej badaczki D. Klein z roku 1973. Autorka uznała w nim, że wszystkie analizowane przez nią teorie przestępczości kobiet ignorują ich socjalno-gospodarcze tło⁹². W konkluzji opracowania D. Klein wykazała, że kobiety pochodzące z niższych klas społecznych zaprzeczają seksualnej motywacji swojej przestępczości, jednocześnie wskazując, że na drogę popełniania przestępstw przywiodła je konieczność utrzymania siebie i dzieci. Pozostawały bowiem w skrajnej nędzy i bez perspektyw znalezienia pracy zarobkowej.

Późniejsze badania przeprowadzone w USA wykazały, że większość kobiet dokonujących przestępstw przeciwko mieniu to osoby o elementarnym wykształceniu lub nieposiadające wykształcenia, pozostające w głębokim niedostatku, często będące matkami samotnie wychowującymi dzieci. Znaczna część tych kobiet pochodziła z kręgów mniejszości etnicznych. Oszacowano, że od 50 do 80% kobiet skazanych za przestępstwa przeciwko własności było matkami, które w chwili dokonania czynu uznały, że dokonywanie kradzieży, włamań i rabunków jest niezbędne, aby zapewnić przeżycie ich rodzinom⁹³.

Podstawową tezę teorii społeczno-ekonomicznych jest uznanie, że do przestępczego zachowania skłania kobiety brak środków do życia. Inne amerykańskie sondaży ujawniły prawidłowość, że najcięższe tego rodzaju przestępstwa, wiążące się ze stosowaniem przemocy i ofiarami w ludziach, najczęściej popełniane są przez kobiety należące do najniższych klas społecznych. Ustalono też, że skrajne ubóstwo, wyrażające się bezrobociem i korzystaniem z pomocy społecznej, najsilniej wiąże się ze zwiększonym zaangażowaniem kobiet w działalność przestępczą⁹⁴.

W koncepcjach społeczno-ekonomicznego tła przestępczości kobiecej przestępstwa związane z naruszeniem czyjejś własności oraz czyny polegające na użyciu przemocy traktowane są jako dwa sposoby rozwiązywania tego samego problemu: niedoboru zasobów niezbędnych do życia. Kradzieże, włamania i przestępstwa o charakterze rozbójniczym – w wykonaniu kobiet – są zazwyczaj desperackimi próbami zapewnienia sobie dostępu do ograniczonych zasobów pieniężnych. Natomiast przemoc, szczególnie stosowana w relacjach między samymi kobietami, bywa nierzadko przejawem rywalizacji o mężczyznę. Większość przestępczyń ma na swoim koncie obie wymienione wyżej formy naruszania prawa.

Amerykańscy kryminolodzy, kierujący się koncepcjami społeczno-ekonomicznymi, tłumaczą kobiece przestępstwa przeciwko mieniu biedą, lękiem o życie i zdrowie potomstwa oraz silnym zmotywowaniem w obliczu krytycznej sytuacji. Przestępstwa z użyciem przemocy wyjaśniane są na wiele sposobów,

⁹² D. Klein, *Etiology of Female Crime: A Review of Literature*, „Issues in Criminology” 8, 1973, nr 2, s. 3-30.

⁹³ M. Milkman, T. Tinkler, *Female Criminality: An Economic Perspective*, [w:] C.C. Culliver, *Female Criminality: The State of the Art*, New York 1993, s. 295.

⁹⁴ D. Brownfield, *Social class and violent behavior*, „Criminology” 1986, nr 24, s. 421-439; L. Ellis, *The victimful-victimless crime distinction and seven universal correlates of victimful criminal behavior*, „Personality and Individual Differences” 1988, nr 9, s. 525-548.

m.in. poprzez normy środowisk subkulturowych, frustrację z powodu niskiego statusu społecznego, zawyżoną samoocenę, psychoanalityczne mechanizmy obronne, predyspozycje genetyczne bądź nieprawidłowości funkcjonowania psychiki.

Proponowane przez psycholożkę ewolucyjną Anne Campbell z Durham University rozwiązanie polega na przyjęciu, że skrajnie trudne warunki życiowe kobiet prowadzą do obu form przestępczości. Te kobiety, które mają większe predyspozycje do stosowania ryzykownych strategii zachowania będą wybierać różne formy przemocy i podstępu, zaś inne – mniej pewne siebie i lękliwe – ograniczą się do okazjonalnych postaci przywłaszczenia. Tak czy inaczej wspólnym mianownikiem dla obu form omawianej przestępczości kobiecej wydaje się być – podobnie jak u mężczyzn – rywalizacja spowodowana niedoborem zasobów⁹⁵.

Ostatnie trzydzieści lat ubiegłego wieku przyniosło w USA stosunkowo wyższą dynamikę wzrostu kradzieży i przestępstw narkotykowych popełnianych przez kobiety niż tych samych przestępstw popełnionych przez mężczyzn⁹⁶. Doszło do tego, że w roku 1997 wskaźniki niektórych przestępstw przeciwko własności wśród kobiet zbliżyły się do poziomu wskaźników charakterystycznych dla mężczyzn (oszustwa, małwersacje, fałszerstwa, kradzieże)⁹⁷.

Według A. Campbell przestępstwa te najczęściej polegały na przekazywaniu nieważnych czeków, oszukiwaniu przy użyciu kart kredytowych, nieplaceniu w restauracjach, wprowadzeniu w błąd opieki społecznej, kradzieżach w sklepach i w miejscach pracy⁹⁸. Jak wynika z badań dla wielu skazanych sprawczyń ich działalność przestępcza była formą pracy, którą wykonywały ze względu na konieczność utrzymania partnera, dzieci i kosztów własnych uzależnień (alkoholizm, hazard, narkotyki).

Trzydziestoletni okres, o którym wspomniałem, charakteryzował się w Stanach Zjednoczonych Ameryki wyraźnym wzrostem liczby rozwodów i nieślubnych dzieci, co z kolei spowodowało zauważalne powiększenie się populacji bezrobotnych matek żyjących na skraju nędzy⁹⁹. W następstwie samotnego zajmowania się dziećmi i nieotrzymywania pomocy ze strony ich ojców kobiety te zostały ekonomicznie zmarginalizowane. Nic więc dziwnego, że wiele z nich weszło na drogę zachowań sprzecznych z prawem. Chodziło o to, aby poprzez kradzież lub inne przestępstwo z użyciem agresji zapewnić sobie i dzieciom jedzenie, czynsz za mieszkanie, zdobycie środków na ubrania i inne artykuły pierwszej potrzeby.

⁹⁵ A. Campbell, *Jej niezależny umysł. Psychologia ewolucyjna kobiet*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004, s. 345.

⁹⁶ D. Steffensmeier, E. Allan, *Gender and crime: toward a gendered theory of female offending*, „Annual Review of Sociology” 1996, nr 22, s. 459-487.

⁹⁷ United States Department of Justice, *Crime in the United States*, 1997, United States Government Printing Office Washington DC 1998.

⁹⁸ A. Campbell, *Jej niezależny umysł...*, *op. cit.*, s. 346.

⁹⁹ K. Daly, *Gender and varieties of white collar crime*, „Criminology” 1989, nr 27, s. 769-794.

W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia w Ameryce Północnej jednym z najbardziej popularnych narkotyków stała się kokaina *crack*. W proceder handlu tym narkotykiem włączyło się wiele kobiet, poszukujących w tej działalności źródła utrzymania i wyższych od przeciętnych zarobków. W roku 1997 stanowiły one 17% aresztowanych w USA w związku z popełnieniem przestępstw narkotykowych¹⁰⁰. Badania narkomanii w USA wykazały, że gangi narkotykowe wyznaczały kobietom role dealerów rozprawdzających działki narkotyków lub naganiaczek rekomendujących „towar” wśród zainteresowanych. Niekiedy zwerbowane do procederu kobiety prowadziły w swoich domach lub mieszkaniach tzw. salony narkotykowe.

Jedna z objętych badaniami narkomanek w taki sposób opisała sytuację, w której się znalazła: „Moje dzieciaki mnie nienawidzą (...) Chciałyby, żebym nie była takim zerem. Próbowałam sprzedać moją córkę, która jest śliczna, jest po prostu piękna, a ja trzy lata temu chciałam ją sprzedać za kilka działek. Zabrali mi dzieci, sędzia powiedział, że jestem podła; nie wiem za wiele, ale wiem na pewno, że jestem narkomanką (...) AIDS, branie, tłuczenie się z innymi, pieprzenie się, strzelanie i co tam jeszcze (...) Już nie żyję. Czasem nawet nie pamiętam, kiedy było tak źle. Drągi są górą, to szaleństwo”¹⁰¹.

Teorie zróżnicowanych ról społecznych

Ta grupa teorii usiłuje odpowiedzieć na pytanie dlaczego kobiety popełniają mniejszą ilość przestępstw niż mężczyźni. Ich wspólnym mianownikiem jest założenie, iż w życiu społecznym kobiety zachowują się zgodnie z rolami, których zostały wyuczone w dzieciństwie i młodości. Ich skromniejszy udział w dokonywaniu przestępstw jest więc pochodną odmiennej socjalizacji. Tradycyjnie nastawione społeczeństwo oczekuje od nich pewnego rodzaju pasywności, zdyscyplinowania moralnego i obyczajowego oraz przejawiania instynktu opiekuńczego.

Jedna z najwcześniejszych teorii tego rodzaju została przedstawiona w połowie lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku w angielskim periodyku kryminologicznym¹⁰². W opracowaniu tym Ruth Morris postawiła tezę, że kobiety popełniają mniej przestępstw niż mężczyźni w rezultacie gorszego dostępu do sprzecznych z prawem sposobów osiągania celów osobistych oraz w wyniku zdecydowanie większej dezaprobaty społecznej dla ich naganych zachowań niż ma to miejsce w przypadku mężczyzn.

Dziewczęta wychowywane są w zdecydowanie bardziej rygorystycznych standardach niż chłopcy, stąd zachowania przestępcze skutkują u nich silniejszym poczuciem winy. W rozwinięciu swoich wywodów R. Morris uznała, że

¹⁰⁰ A. Campbell, *Jej niezależny umysł...*, *op. cit.*, s. 352.

¹⁰¹ C. Taylor, *Girls, gangs, women and drugs*, Michigan State University Press: East Lansing 1993, s. 74-75.

¹⁰² R. Morris, *Attitudes Toward Delinquency by Delinquents, Non-Delinquents and Their Friends*, „British Journal of Criminology” 1965, nr 5, s. 254.

przestępczość mężczyzn wywołują trudności piętrzące się na drodze do osiągnięcia władzy i zamożności. Natomiast kobiety do popełniania przestępstw skłaniają przeszkody w utrzymaniu małżeństwa lub związku partnerskiego. Morris odwołała się do przykładów wskazujących, że dziewczęta angażujące się w przestępczość, pochodzą głównie z rodzin rozbitych lub dysfunkcyjnych. W takich rodzinach brak właściwych wzorców wychowawczych, często ich miejsce zajmują patologiczne reakcje ojców i matek.

Kilka lat później zbliżoną koncepcję zróżnicowanych ról społecznych przedstawiła Dale Hoffman-Bustamante¹⁰³. Według niej kobiety od najmłodszych lat życia są nagradzane przez rodziców za respektowanie stanowczych zasad postępowania, podczas gdy mężczyźni, jako chłopcy, za łamanie kierowanych pod ich adresem oczekiwań rodzinnych bywają traktowani zdecydowanie bardziej wyrozumiale. Bójki, udział w awanturach czy w ekscesach alkoholowych uchodzą chłopcom plazem, natomiast na dziewczęta sprowadzają gniew rodziców, surowe represje i potępienie moralne. Niezależnie od tego, seksualne zachowania dziewcząt z reguły są bardziej kontrolowane niż te same zachowania chłopców.

Większość przestępstw kobiet to kradzieże w supermarketach dotyczące artykułów gospodarstwa domowego lub malwersacje związane z akcjami charytatywnymi. Mężczyźni zaś dokonują przestępstw na znacznie większą skalę, wykazując się „męskimi sprawnościami”, w tym większą odwagą i odpornością na ryzyko. W konkluzji swoich wywodów D. Hoffman-Bustamante wyraziła opinię, że rola kobiet w popełnianiu przestępstw ma charakter pomocniczy w stosunku do kryminalnej aktywności mężczyzn.

Pod koniec lat siedemdziesiątych w USA pojawiła się koncepcja zróżnicowanych powiązań. Jej autorzy R. Sutherland i D. Cressey ogłosili, że zachowania przestępcze należy traktować jako zachowania wyuczone. O tym, czy mężczyzna lub kobieta stanie się przestępcą, przesądza znajomość z osobami dokonującymi przestępstw. Decydujące znaczenie ma charakter tej relacji i jej intensywność.

Trzonem omawianej teorii stała się hipoteza, że grupa pierwotna (*intimate personal group*) najsilniej oddziałuje na postawę i zachowanie jednostki. Dla kobiet tego rodzaju grupą jest rodzina. Jeśli wychowywana w niej córka jest ściśle kontrolowana, nie ma możliwości przyswojenia sobie zachowań przestępczych.

Matka jest osobowym wzorcem dla nastolatki: gdy jest nadmiernie wymagająca można spodziewać się, że dziewczyna wyrośnie na kobietę z niszczącą ambicją, gdy zaś rodzicielka postępuje przeciwnie, tzn. roztacza nad córką „parasol ochronny” (usuwa każdą przeszkodę, podaje wszystko na tacy) rodzi się niebezpieczeństwo, że w dorosłym życiu będzie ona niesamodzielna.

Natomiast w rodzinach, w których między ojcem i matką występuje przemoc można z dużym prawdopodobieństwem oczekiwać, że dziewczyna przejmie po

¹⁰³ D. Hoffman-Bustamante, *The Nature of Female Criminality*, „Issues in Criminology” 1973, nr 8, s. 117-136.

rodzicach ów styl życia i w podobny sposób będzie postępować w przyszłości we własnym małżeństwie lub związku partnerskim¹⁰⁴.

Inni kryminolodzy próbowali wyjaśnić przestępczość kobiet poprzez tzw. hipotezę męskości (*masculinity hypothesis*)¹⁰⁵. W tym celu opracowali zestaw typowych cech określających naturę męczyzny. W jego skład weszły następujące właściwości:

- agresja,
- niezależność,
- tendencja do obiektywnego postrzegania rzeczywistości,
- skłonność do dominacji,
- potrzeba rywalizacji,
- pewność siebie.

Autorzy projektu utrzymywali, że kobiety, u których stwierdzono wymienione wyżej cechy, są bardziej podatne na zachowania przestępcze lub oparte na przemocy niż inne kobiety, tj. te, które tych właściwości nie wykazują. Zdaniem badaczy im wyższy stopień nasilenia wymienionych cech tym większe prawdopodobieństwo popełnienia przestępstw agresywnych u przedstawicieli obojga płci.

W celu zweryfikowania tego założenia kryminolodzy podzielili zachowania antyspołeczne na cztery kategorie: przestępstwa agresywne, czyny przeciwko własności, związane z używaniem narkotyków oraz świadczące o demoralizacji.

W rezultacie przeprowadzonych analiz okazało się, że niezależnie od płci osoby badanej cechy uznane za męskie pozytywnie korelują ze wszystkimi kategoriami oprócz czynów związanych z używaniem substancji psychoaktywnych. W świetle tych ustaleń autorzy „testu męskości” wycofali się z pierwotnych założeń, ograniczając je do wpływu tzw. męskich cech na ogólną skłonność do zachowań przestępczych.

Jak dotychczas teorie zróżnicowanych ról społecznych nie wyjaśniły, w jaki sposób pełnienie ról społecznych charakterystycznych dla kobiet i mężczyzn wpływa na przestępczość. Według opinii wielu badaczy problemu płęć /rodzaj (*gender*) nadal pozostaje jednym z ważniejszych predyktorów przestępczości. Jest on jednak bardziej złożony niż się do tej pory wydawało i czeka na nowe, bardziej odpowiadające aktualnej rzeczywistości społecznej hipotezy wyjaśniające etiologię zjawiska.

Teorie emancypacji kobiet

Ta odmiana koncepcji wyjaśniających etiologię przestępczości kobiet związana jest z działalnością naukową dwóch amerykańskich kryminolożek: Freedy Adler i Rity James Simon. W roku 1975 F. Adler opublikowała książkę pod tytułem *Sisters in Crime*. W tym samym roku ukazała się praca R.J. Simon zatytułowana *Women and Crime*¹⁰⁶.

¹⁰⁴ R. Surherland, D. Cressey, *Criminology*, Lippincott, Philadelphia 1978, s. 77-79.

¹⁰⁵ F.T. Cullen, K.M. Golden, J.B. Cullen, *Sex and Delinquency: A Patrial Test of the Masculinity Hypothesis*, „Criminology” 17, 1979, nr 3, s. 301-310.

¹⁰⁶ F. Adler, *Sisters in Crime, The Rise of the New Female Criminal*, McGraw-Hill, New York 1975; R.J. Simon, *Women and Crime*, D.C. Heath, Lexington Books, 1975.

W obu opracowaniach znalazły się próby wyjaśnienia zmian zachodzących w przestępczości kobiet poprzez odwołanie się do wpływu ruchów emancypacyjnych. Oba opracowania w wielu kwestiach zbieżne ze sobą, zawierają jednak odmienne spojrzenie na temat związków emancypacji ze zjawiskiem kobiecej przestępczości.

„Koncepcja wyzwolenia” Fredy Adler położyła akcent na to, że w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w USA ruchy emancypacyjne zdecydowanie wpłynęły na zachowania środowisk kobiecych, w tym również na wzrost przestępczości kobiet. Z kolei projekt Rity Simon – nazwany „koncepcją możliwości” – wskazywał, że znaczące zwiększenie aktywności zawodowej kobiet będzie powodowało nasilenie okazji do popełnienia przez nie przestępstw przeciwko mieniu. R.J. Simon przewidywała, że niezależność ekonomiczna kobiet obniży ich poziom codziennych frustracji, a tym samym obniży udział kobiet w popełnianiu przestępstw z użyciem przemocy.

W międzynarodowej kryminologii obie koncepcje wzbudziły żywe zainteresowanie, dyskusje i polemiki. Stały się też źródłem inspiracji dla wielu badań empirycznych, w tym również zrealizowanych w Polsce¹⁰⁷.

Koncepcja wyzwolenia

W ocenie Fredy Adler konsekwencją ruchu emancypacji w Ameryce był znaczący wzrost liczby i ciężaru gatunkowego przestępstw dokonywanych przez kobiety. Podstawowe tezy jej teorii można sprowadzić do następujących zagadnień:

I. Jeśli nadal będzie narastał ruch równouprawnienia kobiet, to należy spodziewać się dalszego wzrostu kobiecej przestępczości i upodobniania się jej do przestępczości mężczyzn. F. Adler prognozowała wzrost udziału kobiet w popełnianiu przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, które tradycyjnie uważane są za przestępstwa „męskie”, a także zwiększenia najbardziej agresywnych przestępstw przeciwko własności oraz tzw. przestępstw osób w białych kołnierzykach.

II. Podstawowe różnice między płciami, takie jak budowa ciała, siła fizyczna, agresja i dominacja są przyczynami dotychczasowego niskiego udziału kobiet w przestępczości. Decydują one o malej aktywności społecznej kobiet, a tym samym mniejszym ich zaangażowaniu w działania o charakterze przestępczym.

Budowa ciała i siła fizyczna jako uwarunkowania o naturze biologicznej tracą na znaczeniu w nowoczesnym społeczeństwie, w którym społecznych interakcji nie rozstrzyga już konflikt o charakterze antagonistycznym.

III. Nie istnieje nic takiego jak naturalna skłonność kobiet do pasywności i uległości. Źródłem reakcji agresywnych nie jest tylko neurofizjologia ludzkiego organizmu, lecz w znaczącym stopniu społecznie ukształtowane wzor-

¹⁰⁷ J. Blachut, *Niektóre koncepcje kryminologiczne a problem przestępczości kobiet*, Archiwum Kryminologii. Tom XVI, 1989.

ce zachowań w określonych sytuacjach. **Z faktu, że mężczyźni są na ogół bardziej agresywni niż kobiety, nie wynika, że płć żeńska pozbawiona jest agresywności. O tym jak w sytuacjach konfliktowych zachowują się mężczyźni i kobiety decydują społeczne wzory zachowań, które się im przypisuje. Nie istnieje też genetyczne uwarunkowanie kobiecej uległości. To kultura, którą wytwarza społeczeństwo, określa typy zachowań funkcjonujących w ludzkiej świadomości jako dominujące lub uległe.**

W trakcie długiego rozwoju cywilizacji utworzył się „uśredniony” wizerunek kobiety i mężczyzny. Tak jak nasi przodkowie sprzed tysięcy lat przywykliśmy do standardowego obrazu kobiety jako osoby słabej, uległej, pasywnej i konformistycznej, jak również do społecznego wyobrażenia typowego mężczyzny. Powinna go charakteryzować siła, władczy stosunek do otoczenia, aktywność w działaniu, agresywne usposobienie.

Według F. Adler nie istnieją męskie i kobiece układy motywacyjne lub odrębne dla obu płci wartości i cele działania. Nie ma też dwóch odrębnych rodzajów psychiki. Jest tylko jedna jej postać – psychika ludzka. Jej sposób funkcjonowania jest taki sam u kobiet i mężczyzn, natomiast styl zachowania bywa odmienny.

Postęp techniczny, edukacyjny i ekonomiczny stopniowo zaciera społeczne oczekiwania wobec płci i różnice w sprawowaniu przez nie ról społecznych. Ruch wyzwolenia zmienił status społeczny kobiet, zwiększył ich aktywność, poczucie własnej wartości i swobodę zachowania. W ramach tej nowej sytuacji kobiety podejmują się nowych zawodów i zajmują miejsca mężczyzn w strukturze zatrudnienia. Proces ten prowadzi do nasilającej się maskulinizacji kobiet i znacznego poszerzenia przejawów wyrażania ich **wrodzonej agresywności**. Na końcu tej drogi znajduje się zwiększenie aktywności kryminalnej kobiet.

IV. Z analiz amerykańskich statystyk policyjnych za lata 1960-1972 widać, że w tym okresie liczby zatrzymań wśród kobiet wzrastały trzykrotnie szybciej niż wśród mężczyzn. Dotyczyło to przede wszystkim: rabunków, sprzeniewierzeń, kradzieży i włamań. Wskaźniki wzrostu zatrzymań w sprawach o morderstwa, kwalifikowane uszkodzenia ciała i naruszenia nietykalności cielesnej były zbliżone u mężczyzn i kobiet i w obu populacjach wykazywały tendencję zwykłą.

Z przeprowadzonych obserwacji F. Adler wyciągnęła ogólny wniosek, że kobiety, identycznie jak mężczyźni popełniający przestępstwa, kierują się przede wszystkim motywem poprawy swoich warunków materialnych, a tym samym mniej zainteresowane są stosowaniem przemocy. Jednocześnie z faktu wysokiego wzrostu zatrzymań kobiet za posiadanie broni wnioskuje, że przyszłość może przynieść eskalację zaangażowania kobiet w dokonywanie czynów z zastosowaniem przemocy.

Autorka zwróciła uwagę na proces pogłębiania się demoralizacji przestępczej sprawczyń czynów kryminalnych. Wiele z nich zaczynało od prostytucji i drobnych kradzieży w supermarketach, aby po pewnym czasie dokonywać ra-

bunków i napadów, brać udział w działalności gangów i dopuszczać się innych form zorganizowanej przestępczości, co upoważniało policję do rejestrowania sprawczyń w rejestrach groźnych przestępców.

Jak pokazała praktyka – kobiety, tak samo jak mężczyźni, były zabójcami lub dopuszczały się napadów na banki. Zdaniem F. Adler podział na przestępstwa „typowo kobiece” i „typowo męskie” jest bezpodstawny i błędny. Współczesna, „wyzwolona” sprawczyni potrafi dokonać każdego „męskiego” przestępstwa, które w porównaniu z pierwowzorem różnić się może jedynie sposobem i techniką wykonania.

Koncepcja możliwości

Punktem wyjścia teorii opracowanej przez R.J. Simon było założenie, że tradycyjnie mniejsze niż u mężczyzn zaangażowanie kobiet w przestępczość wynika przede wszystkim z mniejszej liczby okazji i możliwości ich dokonywania. Okazje takie stworzyła praca zawodowa kobiet.

Jednak, aby przestępstwo, szczególnie przynoszące bezprawną korzyść materialną, mogło zostać dokonane niezbędne są dodatkowe warunki związane z polityką zatrudnienia. R.J. Simon sprecyzowała tę opinię w sposób następujący: „Nie wystarczy, że prawie połowa kobiet pracuje, aby to miało związek z przestępczością: kobiety muszą być zatrudnione na takich stanowiskach, które stwarzają im możliwość popełnienia przestępstw”.

Nowa sytuacja kobiet w dziedzinie pracy zawodowej podnosi ciężar ich odpowiedzialności za utrzymanie rodziny. Ta przesłanka skłania kobiety do wejścia na drogę przestępstw motywowanych względami ekonomicznymi.

Zasadnicze tezy „koncepcji możliwości” można wyrazić następująco:

I. Wraz ze zwiększającą się aktywnością zawodową kobiet będą wzrastać liczby popełnionych przez nie kradzieży, włamań, oszustw i sprzeniewierzeń. Zmniejszą za to rozmiary kobiecych czynów dokonywanych z użyciem przemocy.

Jeśli chodzi o tę drugą prognozę, R.J. Simon zaprezentowała dość zaskakujące uzasadnienie. Kobiety otrzymujące wynagrodzenie za pracę, czyli niezależne finansowo od mężów i partnerów życiowych, pozbywają się przekonania, że są wykorzystywane i wiktyimizowane. Zajmując w przeszłości niesamodzielną pozycję społeczną, charakterystyczną dla tradycyjnej roli kobiet w społeczeństwie, często miały motywacje, aby stosować przemoc w stosunku do osób najbliższych (mąż, konkubiny, przyjaciel, dziecko) w rezultacie frustracji i doświadczanych krzywd. Teraz nowa rola społeczna i związana z nią niezależność (posiadanie pracy i własnych zarobków) w istotny sposób obniża ich poczucie pokrzywdzenia, a także zredukują motywy i pobudki do używania przemocy w obrębie rodziny.

II. Przedmiotem analiz R.J. Simon była przestępczość amerykańskich kobiet w okresie 1953-1972. Badaczka posłużyła się statystykami policyjnymi obrazującymi udział zatrzymanych kobiet w stosunku do ogólnej liczby zatrzymanych za przestępstwa przeciwko mieniu oraz przeciwko osobie.

Ustaliła, że we wskazanym okresie wzrost zatrzymań kobiet dotyczył przede wszystkim sprawczyń przestępstw przeciwko mieniu. Najbardziej nasilone były zatrzymania związane z kradzieżami (przyrost ponad dwukrotny). Mniejszą dynamikę wykazywały sprzeniewierzenia i fałszerstwa. W grupie przestępstw przeciwko osobie (zabójstwa, kwalifikowane uszkodzenia ciała, naruszenia nietykalności cielesnej) liczba zatrzymanych sprawczyń wzrosła w sposób nieznaczny.

III. We wnioskach z przeprowadzonych badań T.J. Simon napisała, że w USA okres zwiększonego zaangażowania kobiet w przestępczość rozpoczął się w 1967 roku, obejmując przede wszystkim czyny o charakterze ekonomicznym i finansowym.

Według jej późniejszych ustaleń dotyczących innych krajów, doświadczenia amerykańskie można w znacznym stopniu uznać za reprezentatywne dla społeczeństw, w których kobiety zatrudniane były na dobrze płatnych i prestiżowych stanowiskach. Wszędzie tam dopuszczaly się przestępstw przeciwko mieniu w zdecydowanie większym stopniu niż w krajach, w których mają słaby dostęp do rynku pracy.

Wielu kryminologów wyraziło krytyczne stanowisko wobec teorii przedstawionych przez F. Adler i R.J. Simon. Generalnie jednak, żadne z badań weryfikujących metodologię badawczą i sposób wyprowadzania uogólnień nie zakwestionowało ich koncepcji jako całości. Wątpliwości i zastrzeżenia dotyczyły niektórych szczegółowych ustaleń i prognoz¹⁰⁸. Wśród najistotniejszych zarzutów krytycznych znalazły się niżej wymienione:

- w latach 1960-1980 zjawisko przestępczości kobiet w USA nie uległo aż takim przekształceniom, aby można było uznać, że stało się podobne do zjawiska przestępczości mężczyzn,
- wzrost przestępczości kobiet w Ameryce od roku 1970 dotyczył przede wszystkim przestępstw przeciwko mieniu, natomiast przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu charakteryzowały się stabilnością lub niewielką tendencją wzrostową, przy jednoczesnym wzroście tej kategorii czynów również wśród mężczyzn,
- brak jest zgodności stanowisk na temat tego, że „męskość” zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia zachowań przestępczych. Rezultaty badań na ten temat – jak dotychczas – uważane są za rozbieżne,
- łączenie ruchu wyzwolenia kobiet ze zmianami w kobiecej przestępczości okazało się bezpodstawne,
- przewidywanie R.J. Simon, iż zwiększona aktywność zawodowa kobiet będzie zmniejszać ich frustracje wywołujące przestępstwa z użyciem przemocy okazało się przesadnie optymistyczne. Praca zawodowa kobiet wielokierunkowo wpływa na ich psychikę. Dość często zdarza się, że niemożność jednoczesnego wypełniania kilku ról społecznych pogłębia

¹⁰⁸ J. Błachut, *Niektóre koncepcje...*, op. cit., s. 221.

stany frustracyjne kobiet, co sprzyja wybuchom ich agresji i stosowaniu przemocy wobec bliskich,

- obie koncepcje opierają się na przekonaniu, że przy pomocy jednego czynnika da się wytłumaczyć przekształcenia w przestępczości kobiet. Wskazane przez autorki zmienne w pewien sposób wiążą się z przestępczością kobiet, lecz w sumie nie wydają się być wystarczające do jej wytłumaczenia.

Teorie kontroli

Prekursorem tej grupy teorii wyjaśniających etiologię przestępczości był francuski filozof, socjolog i pedagog Emil Durkheim (1858-1917). W swoich pracach przekonywał, że przestępstwo jest zjawiskiem naturalnym, ponieważ występowało i będzie występować w każdym społeczeństwie. Usiłował zidentyfikować czynniki, które mogą powstrzymać ludzi od zachowań dewiacyjnych.

W jego mniemaniu głównym takim czynnikiem jest więź społeczna, która pozwala utrzymywać przestępczość we właściwych granicach. To dzięki niej społeczeństwo kontroluje zachowania jednostek, wykorzystując do tego autoritet i operatywność instytucji do tego celu powołanych.

W ujęciu Durkheima skuteczna kontrola zachowań dewiacyjnych może mieć miejsce tylko wtedy, kiedy społeczeństwo charakteryzuje się wewnętrzną spójnością. „Kiedy społeczeństwo jest silnie zintegrowane, utrzymuje jednostki w zależności od siebie, a w związku z tym nie pozwala im robić tego, co chcą”¹⁰⁹. Jednostka ludzka ma podwójną naturę, stąd Durkheim określił człowieka jako *homo duplex*. Z jednej strony jest bowiem zwierzęciem kierującym się instynktami, lecz z drugiej strony – potrafi myśleć i posiada naturę społeczną¹¹⁰.

Kontynuatorami myśli Durkheima stali się socjologowie Albert Reiss i Travis Hirschi. W swoich pracach przedstawili znaczną liczbę czynników, które mogą sprzyjać konformizmowi grupowemu lub dewiacjom.

Według pierwszego z nich na powstanie dewiacji wpływają przede wszystkim następujące sytuacje: osłabienie dotychczasowych mechanizmów kontroli, brak jasno określonych norm społecznych w grupach odniesienia oraz niedostatek przyswojenia sobie grupowych norm zachowania przez poszczególne jednostki. Czynniki te skłaniają ludzi do popełniania przestępstw lub innych czynów antyspołecznych.

Samą ideę kontroli dobrze wyjaśnia teoria więzi społecznej opracowana przez Trávisa Hirschi¹¹¹. Badacz ów wskazał, że każdy z nas związany jest ze społeczeństwem poprzez:

- przywiązanie do kręgu osób z najbliższego otoczenia,
- zaangażowanie w działania zgodne z oczekiwaniami społecznymi,

¹⁰⁹ E. Durkheim, *Samobójstwo*, Oficyna Naukowa Warszawa 2006, s. 265.

¹¹⁰ A. Siemaszko, *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, PWN, Warszawa 1993, s. 208-209.

¹¹¹ H.J. Schneider, *Przyczyny przestępczości. Nowe aspekty międzynarodowej dyskusji o teoriach kryminologicznych*, Archiwum Kryminologii 1997-1998, t. XIII-XIV, s. 38.

- zaabsorbowanie czynnościami zgodnymi z normami społecznymi,
- przekonanie o konieczności działania zgodnie z konformistycznymi regulami.

T. Hirschi wskazał m.in. na czynniki wywołujące zachowania konformistyczne u osoby, która spełnia funkcje żywiciela rodziny. Należy do nich poczucie odpowiedzialności za życie, zdrowie i potrzeby domowników, sumienne wykonywanie rodzinnych obowiązków, pracowitość, racjonalizm wyborów i decyzji, unikanie brawury i zbędnego ryzyka. Od ojców i matek rodziny spodziewają się, że będą postępować według tych wzorców zachowania. Każdy, kto chce być dobrym rodzicem stara się spełnić wszystkie te oczekiwania, gdyż – nie tylko w jego przekonaniu – mieszczą się one w społecznym wyobrażeniu funkcji żywiciela rodziny, który poważnie traktuje swoje powinności.

W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku F. Heidenson wykazała, że teoria więzi społecznej odnosi się bezpośrednio do zachowań kobiet¹¹². Od najmłodszych lat dziewczęta wychowywane są do spełniania ról żon i matek. Kiedy osiągają dorosłość i podejmują pracę zarobkową, oczekuje się od nich, aby znaczną część swego czasu poświęcały na prowadzenie gospodarstwa domowego i opiekę nad dziećmi. Wiele z nich stara się dopasować rodzaj i czas pracy zawodowej do obowiązków rodzinnych, które stawiają na pierwszym miejscu. Z reguły też bardziej niż mężczyźni boją się o pracę i unikają zachowań, przez które mogłyby ją stracić.

Wśród społecznych czynników kontroli zachowań kobiet Henderson wymieniła lęk przed przemocą na ulicach. Obawiając się napadów, kradzieży i gwałtów kobiety więcej czasu niż mężczyźni przebywają w domach. Wybierając się „na miasto”, starają się unikać niebezpiecznych miejsc i niepewnych sytuacji. Wychowane w przekonaniu, że mają dbać o swoje dobre imię i reputację, starają się nie stwarzać pretekstów do powstawania plotek i pomówień. W ten sposób większość z nich trzyma się z dala od sytuacji kryminogennych i dewiacyjnych.

Pod koniec XX wieku w obszernym nurcie teorii kontroli społecznej pojawiła się następna koncepcja, określona mianem równowagi kontroli. Jej autor Ch.R. Tittle uznał, że na możliwość popełniania przestępstw wpływa relacja, jaka zachodzi między zakresem kontroli, której poddana jest dana osoba, a zakresem kontroli jaką ma ona nad innymi ludźmi¹¹³. W ramach stworzonej przez siebie koncepcji Ch.R. Tittle wyróżnił stany nadwyżki kontroli i jej deficytu.

Nadwyżka kontroli ma mieć miejsce wtedy, gdy człowiek bardziej sprawuje kontrolę nad innymi niż sam podlega oddziaływaniom kontrolnym. W skrajnych przypadkach duża nadwyżka może skutkować wynaturzeniami lub popełnianiem groźnych przestępstw przeciwko ludziom, ostentacyjnym ich lekceważeniem i pogardą dla nich.

¹¹² F. Heidenson, *Women and Crime*, Macmillan Basingstoke 1996.

¹¹³ Ch.R. Tittle, *Control Balance: Towards a General Theory of Deviance*, CO: Westview Press Boulder, 1995.

Za typowe efekty średniej nadwyżki autor koncepcji uważa nadużycia władzy ze strony funkcjonariuszy państwowych, zanieczyszczanie środowiska naturalnego lub przestępstwa skierowane przeciwko ogólnym interesom społecznym. Niewielka nadwyżka kontroli może skłaniać do wyzyskiwania osób zależnych, np. szantażowania ich lub wymuszania łapówek. Z kolei deficyt kontroli – osoby kontrolowane, same niesprawujące kontroli – objawia się najczęściej w postaci kradzieży, gwałtów, zabójstw lub uszkodzeń ciała lub aktów wandalizmu, używania narkotyków lub przynależności do grup subkulturowych.

Według tej koncepcji kobiety zazwyczaj podlegają większej kontroli niż mężczyźni. Duży lub znaczny deficyt kontroli skłania je do zachowań uległych, bycia ofiarą przemocy lub popadania w uzależnienia. U kobiet wykazujących nadwyżkę kontroli występują zachowania oparte na przemocy, skłonność do popełniania przestępstw agresywnych, łatwość wchodzenia w sytuacje konfliktowe z innymi ludźmi, zwłaszcza z najbliższego kręgu rodzinnego.

Do tego samego nurtu metodologicznego zalicza się **koncepcję siły kontroli**, zwaną również teorią władza – kontrola (*power – control theory*). Jej istotą jest usiłowanie wyjaśnienia przyczyn przestępczości kobiet poprzez atrybuty władzy i nadzoru, jakie rodzice realizują wobec dzieci. Koncepcję przedstawił i spopularyzował zespół badaczy kierowany przez Johna Hagana, amerykańskiego profesora socjologii i prawa¹¹⁴.

Twórcy koncepcji założyli, że rozkład władzy w rodzinie, zwłaszcza pozycja rodziców w domu i poza nim, determinuje społeczne role płci, jakie ich dzieci będą odgrywać w dorosłym życiu. Teoria władza – kontrola zajmuje się relacjami między rodzicami i dziećmi oraz ich wpływem na odchodzenie przez dzieci od powszechnie obowiązujących norm społecznych.

We współczesnej rodzinie kluczową rolę w procesie socjalizacji dzieci odgrywają matki. Widać to szczególnie w ich relacjach z córkami. Według J. Hagana dla skuteczności przyswajania sobie przez dzieci norm społecznych równie istotna jest też pozycja ojca w miejscu pracy. Założono, że z racji kontroli sprawowanej w pracy rodzice są bardziej tolerancyjni wobec zachowań dewiantycznych ich dzieci na gruncie rodzinnym, co wzmacnia, zwłaszcza u chłopców, gotowość do zachowań ryzykownych.

W jednym z przeprowadzonych przez zespół J. Hagana eksperymentów przedmiotem badań były rodziny patriarchalne i egalitarne, a zwłaszcza ich wpływ na procesy socjalizacji dzieci. Przyjęto, że w rodzinach pierwszego typu głową rodziny jest ojciec pracujący zawodowo na kierowniczym stanowisku, natomiast matka zajmuje się prowadzeniem gospodarstw domowego. W rodzinach drugiego typu założono, iż oboje rodzice pracują zawodowo i oboje sprawują funkcje kontrolne wobec pracowników.

Badania potwierdziły znaną skądinąd prawdę, że w rodzinach patriarchal-

¹¹⁴ J. Hagan, A.R. Gillis, J. Simpson, *The Class Structure of Gender and Delinquency Toward a Power-Control Theory of Common Delinquent Behavior*, „American Journal of Sociology” 1985, nr 90, s. 1151-1178.

nych córki są starannie kontrolowane niż synowie. Również w tych rodzinach głównym ośrodkiem kontroli zachowań dzieci są matki, dla których kontrola zachowań córek należy do zadań priorytetowych. Matki w rodzinach patriarchalnych wykazują wyraźną skłonność do „trzymania córek w domu” i wychowywania ich na wzór i podobieństwo własne tzn. na przyszłe gospodynie domowe. Synowie zaś, zarówno w rodzinach patriarchalnych, jak i egalitarnych, przygotowani są do aktywności zawodowej poza domem i mają znacznie większą swobodę zachowań niż siostry, zarówno w rodzinie, jak i poza nią¹¹⁵.

Okazało się też, że **w rodzinach egalitarnych wzrasta przestępczość córek, nawet do tego stopnia, że ich przestępczość dorównuje poziomowi czynów przestępczych obserwowanemu u chłopców.** Autorzy badań uznali, że zaobserwowane zjawisko wydaje się być następstwem bardziej tolerancyjnego nastawienia matek wobec zachowań córek. Owo przyzwolenie matek ma obejmować również aktywność o charakterze kryminalnym.

Eksperymenty realizowane przez J. Hagana przyniosły jeszcze kilka ważnych obserwacji:

- generalnie rodziny patriarchalne sprawują bardziej efektywną kontrolę nad dziećmi niż rodziny egalitarne, co jest rezultatem przede wszystkim osobistego zaangażowania niepracujących matek (z tym, że kontrola matek nad córkami w rodzinach patriarchalnych jest najsilniejsza, natomiast kontrola synów znacznie słabsza),
- **im bardziej córki zyskują na swobodzie od działań nadzorczych rodziców, tym dobitniej okazują tendencję do podejmowania zachowań ryzykownych, często nawet o charakterze przestępczym**¹¹⁶,
- w rodzinach egalitarnych i w tych, w których głową rodziny była matka (*female – headed household*) córki podlegały mniejszej kontroli niż synowie, **co miało bezpośredni związek z wysokimi wskaźnikami przestępczości dziewcząt**¹¹⁷.

Od czasu nasilonej krytyki teorii emancypacyjnych koncepcja J. Hagana dość powszechnie uznawana była za dobrze wyjaśniającą agresywne postawy i przestępczość kobiet. Wielu badaczy rozwijało ją, skupiając się na jej wybranych aspektach, nawet tak szczegółowych, jak zasady dotyczące ustalonych godzin powrotu córek do domu, funkcjonowania rodzin przybranych lub poczucia wstydu u nastolatków.

Jedną z najbardziej owocnych kontynuacji była praca Karen Heimer, która badała gotowość do podejmowania zachowań ryzykownych w zależności od

¹¹⁵ J. Hagan, A.R. Gillis, J. Simpson, *The Class in the Household: A Power-Control Theory of Gender and Delinquency*, „American Journal of Sociology” 1987, nr 92, s. 792-793.

¹¹⁶ J. Hagan, *Structural Criminology*, New Brunswick 1989, s. 157-158, 180-183.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 183-185.

plci¹¹⁸. Według jej ustaleń na zachowania przestępcze dziewcząt i chłopców wpływają takie sytuacje, jak:

- nawiązanie i utrzymywanie kontaktu z grupą zdemoralizowanych rówieśników,
- osłabienie relacji z rodziną i przyjaciółmi,
- zerwanie więzi emocjonalnych z dotychczasowym szkolnym otoczeniem.

Utożsamienie się przez dziewczęta z rolą kobiety na ogół wpływa na zmniejszenie się liczby ich zachowań ryzykownych, a tym samym przestępczych. Z kolei identyfikacja z rolą mężczyzny nie zmniejsza przestępczości u chłopców.

K. Heimer wyprowadziła interesujące wnioski z analizy wypowiedzi młodych ludzi, którzy w badaniach na temat wartości i stylu życia ujawnili przyczyny wejścia na drogę dokonywania przestępstw. Osiągnięcie lepszych stopni w szkole i związane z tym poczucie własnej wartości zmniejsza u dziewcząt skłonność do działań ryzykownych, a tym samym redukuje ich gotowość do stosowania przemocy i popełniania przestępstw. Odwrotna zależność występuje u chłopców: lepsze wyniki i pewność siebie wpływają na ich gotowość do podejmowania ryzykownych czynów bezprawnych.

Liczni kontynuatorzy badań J. Hagana prezentowali różnorodne wyniki prac. Jedne wykazywały zgodność z jego teorią i wzbogacały ją o nowe ustalenia, inne – zaprzeczały jej podstawowym kanonom.

Wśród tych ostatnich znalazły się analizy wykazujące, że dziewczęta nie są w większym stopniu przedmiotem kontroli ze strony rodziców niż chłopcy¹¹⁹, a także opracowania sugerujące, że tendencje dziewcząt do zachowań przestępczych są o wiele mniejsze niż u chłopców, tak samo w rodzinach patriarchalnych, jak i egalitarnych¹²⁰.

Pryncypialnej krytyki doczekała się również teza, że praca matek poza domem pozostaje w związku przyczynowo – skutkowym ze wzrostem przestępczości córek. Zaobserwowano bowiem, że pomimo wzrostu udziału kobiet w pracy zawodowej oraz znacznego zwiększenia się liczby rodzin, w których dominują kobiety, oficjalne wskaźniki statystyczne nie sygnalizowały w USA wzrostu przestępczości dziewcząt¹²¹.

Teorie napięć

W latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia wśród teorii zmierzających do wyjaśnienia przyczyn przestępczości duże zainteresowanie budziła tzw. teoria napięć. Zakładała ona, że zwiększony poziom aspiracji skojarzony z niskim

¹¹⁸ K. Heimer, *Gender, Interaction and Delinquency: Testing a Theory of Differential Social Control*, „Social Psychology Quarterly” 59, 1996, nr 1, s. 56.

¹¹⁹ G.D. Hill, M.O. Atkinson, *Familial Social Control in the Power-Control Theory*, „Criminology” 1988, nr 26.

¹²⁰ M. Chesney-Lind, M. Morash, *A Reformulation and Partial Test of Power-Control Theory of Delinquency*, „Justice Quarterly” 8, 1991, nr 3.

¹²¹ M. Chesney-Lind, R.G. Sheldon, *Girls, Delinquency and Juvenile Justice*, Belmont 2004, s. 153-154.

prawdopodobieństwem ich realizacji prowadzi u ludzi do przeżywania silnych, emocjonalnych reakcji, które skutkują popełnianiem przestępstw.

Podstawy koncepcji łączone były z działalnością naukową Roberta K. Mertona, Lloyd'a Ohlina, Richarda Clowarda i Alberta Cohena¹²². Według ich spostrzeżeń bezradność w osiągnięciu wyznaczonych sobie celów sprawia, że zdesperowane jednostki podejmują decyzje wykonania bezprawnego czynu skierowanego przeciwko innym osobom. Nierzadko osobom tym sprawca przestępstwa przypisuje odpowiedzialność za swoje życiowe niepowodzenia. Sytuacje frustrujące – według tej teorii – najczęściej wydarzają się wśród przedstawicieli klas niższych, żyjących w niedostatku i egzystencjalnym chaosie. W wielu przypadkach napięcia przeżywane przez chłopców i dziewczęta, pochodzących z rodzin pozostających w permanentnym niedostatku, kształtują ich wyobrażenia o świecie, w rezultacie czego rozwijają oni trwale postawy antyspołeczne.

Podczas wielokrotnie przeprowadzanych testów nie udało się potwierdzić podstawowych hipotez teorii napięć. Przede wszystkim brak było wystarczających dowodów na bezpośredni związek napięcia emocjonalnego z podwyższonym wskaźnikiem przestępczości. Okazało się też, że przestępczość nie jest wyłączną domeną klas niższych, gdyż jej przejawy – w sposób porównywalny – można zaobserwować również w klasach średniej i wyższej.

W połowie lat osiemdziesiątych Amerykanin Robert Agnew wystąpił z nową wersją teorii napięcia¹²³. Jego koncepcja opierała się na założeniu, że człowiek często staje się sprawcą przestępstwa pod wpływem złości, gniewu lub strachu, lub zbliżonych stanów afektywnych. Owe epizodyczne lub dłużej trwające emocje, zwane przez niego napięciem, są z reguły następstwem trudnych interakcji z otoczeniem społecznym. Zazwyczaj z tych właśnie względów przestępstwa kierowane są pod adresem tego otoczenia.

W kolejnej publikacji R. Agnew określił swoją doktrynę jako ogólną teorię napięcia¹²⁴. Uznał, że głównymi źródłami napięć prowadzących do popełniania przestępstw są:

- niemożność realizacji wartościowych celów społecznych. W tym kontekście zauważył, że zarówno mężczyźni, jak i kobiety dążą do podobnych celów. Wśród stosunkowo najbardziej powszechnych celów wymienił: pieniądze, zwłaszcza ich dużą ilość, status i uznanie społeczne oraz możliwość zajmowania autonomicznej pozycji wobec innych. Gdy człowiek spotyka się z trudnościami w ich osiągnięciu, często przeżywa frustrację i kieruje przestępczą agresją przeciwko tym, których uważa za sprawców jego kłopotów,

¹²² K. Biel, *Przestępczość dziewcząt...*, *op. cit.*, s. 156.

¹²³ R. Agnew, *A Revised Strain Theory of Delinquency*, „Social Forces 64”, 1985, nr 1, s. 152 i nast.

¹²⁴ R. Agnew, *Foundation for General Strain Theory of Crime and Delinquency*, „Criminology” 30, 1992, nr 1; W polskiej literaturze kryminologicznej ogólną teorię napięcia R. Agnewa przybliżył i scharakteryzował B. Urban w pracy *Zaburzenia w zachowaniu i przestępczość młodzieży*, Kraków 2000, s. 205-220.

- wszelkie sytuacje, kiedy jednostki ponoszą niezasłużoną stratę osobistą np. w postaci śmierci matki lub ojca, utraty pracy lub partnera,
- pozbawienie dotychczasowej pozycji społecznej lub cennych przedmiotów itp. W takich przypadkach motywem agresji jest zazwyczaj chęć rekompensaty straty lub poszukiwanie odwetu i zemsty,
- zdarzenia, które niosą ze sobą potrzebę odreagowania poczucia skrzywdzenia, np. w wyniku doznanej przemocy fizycznej, upokorzenia szkole lub w pracy, przemocy seksualnej, złego traktowania przez rodziców, porzucenia lub wykorzystywania przez opiekunów, negatywnych relacji rówieśniczych, zatargów sąsiedzkich lub środowiskowych, bezdomności itp.

Według teorii R. Agnewa **doświadczanie silnego gniewu** (np. w postaci ataków niezadowolenia i oburzenia) **zwiększa prawdopodobieństwo stosowania aktów przemocy wobec tych, których obarcza się odpowiedzialnością za doznane przykrości**¹²⁵. Osoby, które podlegają powtarzającym się napięciom są podatne na stosowanie gwałtownych aktów przestępczych.

Agnew tłumaczy to z jednej strony zablokowaniem u nich innych strategii adaptacji do napięcia, zwłaszcza tych, które mają charakter legalny, zaś z drugiej strony narastaniem wrogości i agresywności, co po przekroczeniu pewnej granicy może prowadzić do wybuchu afektów i zachowań z użyciem przemocy, zagrażającej życiu lub zdrowiu innych ludzi.

W wyniku przeprowadzonych badań autor i jego współpracownicy ustalili pewne prawidłowości dotyczące etiologii przestępczości kobiet¹²⁶. Generalnie rzecz biorąc kobiety przeżywają napięcia w takim samym stopniu jak mężczyźni, chociaż zdarzają się sytuacje, że ich reakcje na napięcia są bardziej subiektywne niż u mężczyzn. Podobnie jak u mężczyzn napięcia przeżywane przez kobiety mogą przybierać postać destabilizującego osobowość stresu, silnego i długotrwałego rozgoryczenia, frustracji czy utraty równowagi emocjonalnej.

Szczególne miejsce wśród tych stanów wydaje się zajmować uczucie krzywdzącego traktowania (rozbieżność między zasadą sprawiedliwości a rzeczywistym traktowaniem kobiety). Boleśnie odbierane poczucie niesprawiedliwości może prowadzić do popełniania przestępstw z użyciem różnych sposobów działania, ale wszystkie te sposoby mają na celu subiektywne przywrócenie sprawiedliwości.

Kobieta pozostająca w dyskryminujących ją związkach może zaangażować się w czyny bezprawne. W ten sposób zwiększa swoje korzyści (np. poprzez kradzież), zmniejsza korzyści innych (np. w rezultacie aktów niszczenia cudzych rzeczy, dokonywania oszustw lub fałszerstw) lub odreagowuje upokorzenia i poczucie krzywdy (poprzez zniewagę lub naruszenie nietykalności cielesnej innej osoby).

¹²⁵ R. Agnew, *Foundation for General...*, *op. cit.*, s. 57; także P. Mazerolle, V.S. Burton, F.T. Cullen, T.D. Evans, G.L. Payne, *Strain, anger and delinquent adaptations. Specifying general strain theory*, „Journal of Criminal Justice” 2000, t. 28, s. 89-101.

¹²⁶ L. Broidy, R. Agnew, *Gender and Crime: A General Strain Theory Perspective*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 1997, nr 3, s. 275-278.

Według R. Agnewe'a wśród kobiet doświadczających napięć można zauważyć tendencje do popełniania przestępstw w obrębie rodziny lub skłonności do dewiacji skierowanych przeciwko sobie (nadużywanie alkoholu, sięganie po narkotyki). Wśród dorastających dziewcząt typową reakcją na długotrwałe pozostawanie w napięciu są ucieczki z domu rodzinnego. Natomiast wśród mężczyzn narażonych na napięcia przeważa skłonność do poważnych przestępstw agresywnych i kradzieży¹²⁷.

Teoria napięcia była stosowana również do wyjaśniania związków dotyczących problemów przeżywanych przez dziewczęta w relacjach z rówieśnikami a przestępczością. Założono, że wiele napięć przeżywanych przez nie w okresie adolescencji jest wynikiem problemów wynikających z interakcji tego właśnie typu. Dorastające dziewczęta wykazują bowiem silne pragnienie dostosowania się do innych ludzi. W trakcie badań okazało się, że na tym tle często odczuwają brak oparcia społecznego i lęki przed niezaakceptowaniem. Być może z tego też powodu na ogół znacznie gorzej niż chłopcy radzą sobie w sytuacjach trudnych¹²⁸.

W innych badaniach usiłowano wykazać, jakie różnice występują w sposobach reagowania na napięcia u obu płci. W tej kwestii na podstawie obserwacji zachowań nastolatków zostały wypracowane dwa modele teoretyczne.

Pierwszy z nich określony został jako **model interpersonalny**. Odnosi się on do tych adolescentów, którzy spełniają niżej wymienione warunki:

- są wrażliwi na uczucia innych,
- zależy im na utrzymywaniu dobrych relacji z ludźmi,
- ożywia ich pragnienie bliskości emocjonalnej i przywiązania,
- odczuwają obawy przed odrzuceniem,
- mają trudności z ekspresją uczucia gniewu.

W efekcie tych uwarunkowań powstające w wyniku stresujących wydarzeń emocje są przez młodych ludzi internalizowane. Fakt ten znakomicie zmniejsza prawdopodobieństwo zachowań agresywnych i destruktywnych.

Drugi model – **indywidualistyczny** – obejmuje tych, którzy:

- zachowują dystans do innych ludzi,
- reagują przede wszystkim na negatywne oceny i krytykę ich osoby,
- posiadają świadomość, że agresja słowna lub fizyczna jest skutecznym sposobem powstrzymania innych ludzi przed ingerowaniem w ich życie osobiste. Wobec sytuacji i zdarzeń wywołujących u nich stres mają wyraźną skłonność do szybkiego uzewnętrzniania agresywności, stosowania prze-

¹²⁷ Bardzo charakterystycznym przykładem męskiej skłonności do przestępstw agresywnych był głośny przypadek postrzelenia w Rybniku siedmiu osób. Z końcem sierpnia 2010 r. mężczyzna, używając broni palnej, postrzelił sześciu najbliższych krewnych i policjanta. Powodem wydarzenia był długotrwały konflikt sprawcy z rodziną. Spór dotyczył remontu domu i sposobu wykorzystania wysokich kredytów. Jako motyw działania sprawca podał notoryczne niedoceny przez teściów, żonę i dorastające dzieci. Wyjaśnił, że jego pozycja męża i ojca była nieustannie kwestionowana.

¹²⁸ R. Agnew, T. Berezina, *Relational Problems With Peers, Gender and Delinquency*, „Youth and Society” 1997, nr 27, s. 88-89.

mocy, zdecydowanego odpierania kierowanych wobec siebie ataków, a także zażywania narkotyków jako manifestacji własnej niezależności i siły.

Zwolennicy przedstawionej koncepcji przyjmują, że model interpersonalny ma zastosowanie przede wszystkim do dorastających dziewcząt, zaś model indywidualistyczny przeważnie do dorastających chłopców. Ma to być rezultatem tradycyjnego zróżnicowania praktyk socjalizujących w rodzinach i poza nimi. W przypadku dziewcząt wychowawcy kładą bowiem nacisk na rozbudzenie potrzeby bliskości emocjonalnej i utrzymywania korzystnych relacji. W odniesieniu do chłopców socjalizacja kierowana jest na unikanie bliskich relacji emocjonalnych, ukrywania przeżywanych uczuć i okazywanie stanowczości, a nawet uzasadnionej sytuacyjnej agresji wobec innych ludzi¹²⁹.

W podsumowaniu swoich wywodów ci sami autorzy podkreślili, że trudne sytuacje życiowe mogą jednak wywoływać podobne zachowania u przedstawicieli obu płci. Uzasadnili to okolicznością, że zróżnicowane według płci zachowania krystalizują się dopiero w okresie późnego dojrzewania, a nawet w pierwszych latach dorosłości. Ale jest jeszcze jedna istotna przyczyna tego stanu rzeczy: **pod koniec XX stulecia załamały się stereotypy odnoszące się do płci, a sam proces socjalizacji w znacznym stopniu stał się neutralny płciowo.**

Tym samym więc wzorce zachowań dorastającej młodzieży w zakresie przestępczości, zachowań agresywnych, stosowania przemocy, a także używania substancji psychoaktywnych stają się coraz bardziej homogeniczne¹³⁰. Coraz częściej widać, że młode kobiety naśladują męskie zachowania dewiacyjne.

Teorie oparte na kryminologii feministycznej

W literaturze poświęconej etiologii przestępczości kobiet istnieją dwa podejścia metodologiczne, dotyczące sposobu wyjaśniania omawianej problematyki. Jedna grupa badaczy, wykorzystując klasyczne teorie przestępczości, odnosi je do specyfiki przestępczości kobiet. Drudzy uważają, że tego rodzaju metodologia jest niewłaściwa. Postulują wypracowanie odrębnych teorii wyjaśniających naturę przestępczości kobiet. Do tej drugiej grupy należą przedstawiciele myśli feministycznej. W swoich pracach koncentrują się na kwestii różnic przestępczości wynikających z odmienności płci (*gender difference*).

Według tych autorów skupienie się na odmienności płci pozwala zrozumieć sytuację społeczną kobiet i ich istotne problemy egzystencjalne. Dopiero na tym tle, a nie w opozycji do stylu życia mężczyzn, staje się możliwe wyjaśnienie przyczyn popełniania przez kobiety czynów kryminalnych.

Za główne założenia podejścia feministycznego uważa się następujące stwierdzenia:

¹²⁹ J.P. Hoffman, S.S. Su, *Effects of Stress on Delinquency and Drug Use: A Strain Theory Assessment of Sex Differences*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 1997, nr 34, s. 50.

¹³⁰ *Ibidem*, s. 70-78.

- płeć/rodzaj nie jest faktem biologicznym, lecz złożonym wytworem społecznym, historycznym i kulturowym,
- płeć/rodzaj i relacje płci determinują życie społeczne i jego instytucje,
- konstrukty „męskości” i „kobiecości” oraz relacje między mężczyznami i kobietami opierają się na społecznej, politycznej i ekonomicznej dominacji mężczyzn,
- wiedza o świecie odzwierciedla męski punkt widzenia; tworzenie wiedzy naukowej uwarunkowane jest płciowo,
- status społeczny kobiet powinien się znajdować w centrum wszechstronnych dociekań naukowych (jak dotychczas traktowany był jako drugorzędne uzupełnienie badań nad pozycją społeczną i zachowaniami mężczyzn)¹³¹.

W świetle kryminologii feministycznej kobiety są postrzegane jako jednostki dokonujące wolnych wyborów. Na gruncie tego stanowiska zdecydowanie odrzucane są hipotezy jakoby o popełnianiu przestępstw przez kobiety zdecydowała ich biologiczna konstrukcja lub jakakolwiek zależność od mężczyzn.

Samodzielne decyzje kobiet ogranicza jednak społeczna kontrola, a także inne czynniki, np. ubóstwo, wiktymizacja oraz stereotypy związane ze społecznymi rolami płci. Kryminolodzy nurtu feministycznego jako metodę badawczą stosują tzw. studium indywidualnych przypadków. Polega ona na przedstawianiu historii życia kobiet popełniających przestępstwa ich własnymi słowami (metoda narratywna)¹³².

W ocenie Brunona Holysta feministyczna perspektywa w kryminologii rozwinęła się w latach siedemdziesiątych – dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia i jak dotychczas nie wypracowała jednorodnej koncepcji teoretycznej¹³³. W literaturze przedmiotu wymienia się kilka odmian feminizmu:

- liberalny,
- radykalny,
- marksistowski,
- socjalistyczny,
- wielokulturowy¹³⁴.

Chronologicznie najwcześniejszy **feminizm liberalny** został sformułowany pod wpływem idei praw człowieka, równości i wolności. Wiąże się go z ruchem emancypacji kobiet i jest bezpośrednim pokłosiem tzw. drugiej fali feminizmu (lata siedemdziesiąte XX stulecia). Wskazuje na dyskryminację ko-

¹³¹ K. Daly, M. Chesney-Lind, *Feminism and Criminology* „Justice Quarterly” 1988, nr 5, s. 504.

¹³² K. Biel, *Przestępczość dziewcząt...*, *op. cit.*, s. 178; S. Harding, *The Science Question in Feminism*, Milton, Keynes 1986, s. 149.

¹³³ B. Holyst, *Kryminologia*, Wydanie X Jubileuszowe Wyd. LexisNexis Warszawa 2009, s. 1006-1007.

¹³⁴ *Ibidem*, s. 1007-1009; K. Biel, *Przestępczość dziewcząt...*, *op. cit.*, s. 180-185; S.E. Barkan, *Criminology* Upper Saddle River 2006; M. Chesney-Lind, K. Faith, *What about feminism? Engendering theory – making in criminology*, [w:] R.Paternoster, R. Bachman (red.), *Explaining Criminals and Crime*, Los Angeles 2001; D. Beirne, J. Messerschmidt, *Criminology*, Los Angeles 2006.

biet, uwzględniając przede wszystkim odmienność ich socjalizacji, odrębność ról i postaw płciowych, a także gorsze szanse życiowe w porównaniu z mężczyznami.

Feminizm radykalny kładzie nacisk na nierówność płci i podporządkowanie kobiet władzy mężczyzn. Według przedstawicielek i przedstawicieli tego kierunku owej niesprawiedliwej i krzywdzącej kobiety sytuacji winien jest patriariat. W tym systemie bowiem mężczyźni kontrolują kobiety we wszystkich sferach ich aktywności, zarówno w życiu prywatnym, jak i publicznym. Ze swej istoty patriariat opiera się na bezwzględnej męskiej dominacji i przemocy wobec kobiet. W efekcie tych uwarunkowań mężczyźni nadzorują kobiety w tak newralgicznych sferach ich życia, jak seksualność, edukacja i wykonywanie pracy zawodowej. Źródłem podporządkowania kobiet jest oparta na tradycji władza mężczyzn nad kobietami.

Feminizm marksistowski uznaje, że pozycje kobiet i mężczyzn w społeczeństwie wyznaczone są przez klasową i płciową nierówność w stosunkach pracy. Kapitalizm i przewaga mężczyzn powodują, że kobiety popełniają przestępstwa. Oba te czynniki utrudniają kobietom dostęp do prestiżu społecznego, niezależności ekonomicznej, standardu zamożności właściwego klasie średniej i tym podobnych wartości. Wiele kobiet znajduje się poza oficjalnym systemem wynagradzania za pracę, co skutkuje ich wyobcowaniem i frustracją. Tego rodzaju uwarunkowania – zdaniem marksistowskich feministek i feministów – bardziej przyczyniają się do pojawiania się zjawisk przestępczych wśród kobiet niż inne determinanty, np. o charakterze socjologicznym, psychologicznym czy biologicznym.

Feminizm socjalistyczny utrzymuje, że w kapitalistycznym społeczeństwie patriarchalnym występują dwie grupy ludzi: nieposiadająca władzy i ta, która władzę posiada. Do pierwszej należą kobiety i klasa pracująca. Do drugiej – mężczyźni i klasa kapitalistów. Z tej perspektywy przestępczość kobiet ma być przede wszystkim reakcją obronną kobiet wobec dominacji mężczyzn.

Feminizm wielokulturowy na równi z kategoriami klasy i płci rozpatruje znaczenie rasy i etniczności. Podkreśla, że wieloetnicznym społeczeństwie amerykańskim czarne kobiety częściej niż białe stają się zarówno sprawczyniami przestępstw, jak i ich ofiarami. Ten rodzaj feminizmu, analizując przestępczość kobiet, kładzie nacisk na jej strukturę oraz etniczne pochodzenie sprawczyń przestępstw. Szczególnie dobitnie akcentuje proces wiktyimizacji kobiet pochodzenia afroamerykańskiego.

W ostatnich latach feministyczne kierunki w kryminologii zajmują się przede wszystkim:

- krytyką zastosowania klasycznych teorii kryminologicznych do przestępczości kobiet (podnosi się liczne wątpliwości czy teorie te mogą być stosowane wobec kobiet).

- relacją płci do przestępczości (w ramach tego zagadnienia docieka się m.in. dlaczego kobiety popełniają lżejsze przestępstwa niż mężczyźni lub czy cechy męskości można traktować jako czynniki kryminogenne),
- przyczynami i przejawami fizycznej i seksualnej przemocy mężczyzn wobec kobiet,
- nierównym traktowaniem mężczyzn i kobiet przez wymiar sprawiedliwości¹³⁵.

Pomimo upływu kilku dekad kryminologiczne koncepcje feminizmu znajdują się nadal we wstępnej fazie rozwoju. Ze względu na relatywnie niewielką ilość hipotez badawczych i wiarygodnie przeprowadzonych testów, a przede wszystkim nikłą liczbę ich efektów kryminalno-politycznych, do tej pory nie została wykonana jednoznaczna ocena ich empirycznej wartości i użyteczności¹³⁶. Wśród kryminologów utrzymują się wątpliwości czy należy uznawać płęć za główną, strukturalno-społeczną kategorię badawczą. Z drugiej jednak strony wydaje się jednak zwyciężać przekonanie, że feministycznie zorientowana kryminologia wniosła nowe spojrzenie na przestępczość kobiet, które z biegiem lat będzie wywierało coraz większy wpływ na rozwój wiedzy o przestępczości w ogóle.

3. Teorie zintegrowane (wieloczynnikowe)

W teoriach zaliczanych do głównego nurtu współczesnej kryminologii przestępczość kobiet uznaje się za zjawisko społeczne o złożonej etiologii i niezwykle zróżnicowanych przejawach. Pomimo stosunkowo bogatej literatury poświęconej temu tematowi, nie udało się stworzyć jednej, uniwersalnej teorii, która potrafiłaby wyjaśnić genezę i charakter przestępstw popełnianych przez kobiety.

Sprawczynie przestępstw wykazują bowiem różnorodne postawy i style zachowania, pochodzą z różnych środowisk społecznych i zawodowych, wykazują odmienne doświadczenia „wchodzenia” w świat przestępczy. Stworzenie uniwersalnego profilu kobiety dokonującej przestępstw nie wydaje się możliwe, gdyż nigdy i nigdzie zbiorowość przestępczyń nie stanowiła i nie stanowi homogenicznej grupy jednostek.

Jednocześnie trzeba pogodzić się z faktem, że coraz bardziej odchodzi w przeszłość powszechnie spotykane przekonanie, że przestępczość jako masowe zjawisko społeczne jest właściwa wyłącznie populacji mężczyzn. Przełom XX i XXI wieku przyniósł wzrost przestępczości kobiet, zwłaszcza w kategorii dorastających dziewcząt. Dotyczył on szczególnie przestępstw agresywnych, które w wielu krajach wykazywały wyższą dynamikę niż w populacji nieletnich chłopców. O przestępstwach gwałtownych dziewcząt i młodych kobiet oraz ich

¹³⁵ B. Holyst, *Kryminologia*, Warszawa 2009, s. 1008.

¹³⁶ *Ibidem*, s. 1009.

skłonnościach do stosowania przemocy i innych zachowań antyspołecznych coraz częściej pisze się również w Polsce¹³⁷.

W sytuacji pojawienia się zmian ilościowych i jakościowych w przestępczości kobiet nie można udawać, że – jak dawniej – przestępczość ta na tle przestępczości mężczyzn jest zjawiskiem marginalnym. Niezbędne okazuje się nowe podejście do zjawiska, umożliwiające rozpoznanie jego tła przyczynowego i uwarunkowań, czyli wskazanie czynników sprzyjających powstawaniu kobiecych zachowań dewiacyjnych i sytuacji kryminogennych.

Wśród współczesnych kryminologów dość powszechnie panuje zgoda co do tego, że przestępczość kobiet należy badać w perspektywie wieloczynnikowej. Polega ona na zidentyfikowaniu zespołu warunków, wykazujących związek z zachowaniami sprzecznymi z prawem i badaniu zachodzących między nimi interakcji. W głównym nurcie takich analiz i rozważań znajdują się powiązania czynników biologicznych, psychologicznych (osobowościowych), jak i społecznych (środowiskowych). Tworzą one określony **syndrom sytuacyjny**, który zdaniem badaczy prowadzi kobietę w kierunku zachowań przestępczych i polegających na używaniu przemocy.

Takie zintegrowane metodologicznie koncepcje (*integrated theories*) stały się teoriami oddzielnej klasy, w których następuje „stopienie się różnych punktów widzenia”¹³⁸. Integracja umożliwia wybranie tego, co najlepsze z poszczególnych teorii, tym samym przyczyniając się do głębszego (wieloaspektowego) zrozumienia natury kobiecych zachowań przemocowych i przestępczych.

Dobrym przykładem koncepcji wyjaśniającej etiologię i uwarunkowania przestępczości kobiet poprzez zintegrowanie wpływu czynników biologicznych, psychologicznych i środowiskowych jest **teoria biospołeczna**.

Jej autor Anthony Walsh uważa, że kobiety mają lepiej rozwiniętą lewą półkulę mózgu, zaś mężczyźni prawą. W lewej półkuli zlokalizowane są ośrodki pozytywnej emocji i altruistycznego podejścia do ludzi, natomiast prawa jest siedliskiem emocji negatywnych, gniewu i agresji. W ocenie Walsha mózg męski wydaje się być bardziej zlateralizowany¹³⁹, stąd mężczyźni mają większą niż kobiety tendencję do koncentrowania się na sobie i w związku z tym większą podatność na zachowania dewiacyjne. Mózgi kobiet są zintegrowane, nie obserwuje się w nich przewagi jednej półkuli nad drugą. Z tych względów kobiety są

¹³⁷ I. Budrewicz, Środowiskowe uwarunkowania zachowań przestępczych nieletnich dziewcząt, Bydgoszcz 1997; B. Holyst, *Kryminologia*, Warszawa 2000; G. Harasimiak, *Demoralizacja jako podstawowe pojęcie postępowania z nieletnimi. Analiza i wnioski*, Ottonianum, Szczecin 2001; B. Urban, *Przestępczość młodzieży polskiej w okresie transformacji społeczno-ustrojowej na tle przestępczości ogólnej*, [w:] B. Urban (red.), *Profilaktyka społeczna i resocjalizacja młodzieży*, Mysłowice 2004; K. Biel *Przestępczość dziewcząt...*, *op. cit.*

¹³⁸ K. Biel, *Przestępczość dziewcząt...*, *op. cit.*, s. 192; B. Holyst, *Kryminologia*, Warszawa 2009, s. 995.

¹³⁹ Lateralizacja – inaczej „stronność” – oznacza asymetrię czynnościową prawej i lewej strony ciała ludzkiego, wynikającą z różnic w budowie i funkcjach obu półkul mózgowych. Wyraża się np. większą sprawnością prawych kończyn niż lewych, a także rejestrowaniem przez mózg większej liczby bodźców zmysłowych np. z prawej strony ciała. Lateralizacja jest postępującym procesem, kształtującym się stopniowo wraz z wiekiem i ogólnym rozwojem ruchowym człowieka. Za określoną stronność ciała odpowiada przeciwległa półkula mózgowa. Źródło: T. Górską, A. Grabowska, J. Zagrodzka (red.), *Mózg a zachowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.

bardziej skoncentrowane na innych ludziach i dlatego rzadziej dokonują wobec nich aktów przemocy i przestępstw agresywnych¹⁴⁰.

Jednocześnie A. Walsh stwierdza, że procesy wychowawcze, a także ich zaniedbania, błędy lub dysfunkcje wpływają na rozwój i funkcjonowanie układu nerwowego dziewczynki. Według niego sprawczynie przestępstw pochodzą z rodzin bardziej dysfunkcyjnych niż sprawcy przestępstw. Tezę tę uzasadnia następująco: płeć kobiet predysponuje je do integracji obu półkul mózgowych, ale patologiczne środowisko wychowawcze, niezapewniające właściwych oddziaływań ze strony rodziców może zablokować prawidłowy rozwój mózgu.

Wychowawczo zaniedbane dziewczynki częściej i silniej niż chłopcy przeżywają sytuacje stresowe, co prowadzi do zaburzenia ich procesów adaptacji do takich sytuacji w przyszłości. Zaburzony system nerwowy nie sygnalizuje, że antyspołeczne zachowania wiążą się z przeżywaniem stresu, tym samym wytwarza się relatywną podatność na tego rodzaju zachowania.

W tym kontekście autor wyróżnia dwa charakterystyczne stany psychiczne: podreaktywność i nadreaktywność. Pierwszy z nich ma miejsce wtedy, gdy osoba poddawana chronicznym bodźcom stresującym nie reaguje na umiarkowane napięcia stresowe, drugi – gdy na zdarzenia o charakterze konfliktowym reaguje nadmiernie (zbyt gwałtownie).

Zdaniem Walsh'a biologiczne różnice płci wpływają hamująco na stosowanie przez kobiety przemocy i dokonywanie przez nie przestępstw agresywnych, natomiast wyraźnie stymulują przemoc i przestępczość u mężczyzn. Do mechanizmów powstrzymywania kobiet przed zachowaniami agresywnymi badacz zaliczył przede wszystkim: nastawienie na innych, skłonności altruistyczne, wrażliwość na ludzkie uczucia, mniejszą niż u mężczyzn impulsywność, a także kobiece zdolności werbalne. W jego opinii łatwość komunikowania własnych przeżyć, w tym przede wszystkim uczuć, ułatwia kobietom redukcję poziomu frustracji, która może wyzwać zachowania sprzeczne z prawem.

Z podobnego założenia, że interakcja określonych czynników biologicznych z określonymi czynnikami osobowościowymi i socjologicznymi może zwiększyć ryzyko zachowań przestępczych, wychodzi inna zintegrowana teoria przestępczości opracowana przez badaczkę amerykańską D.W. Denno. W swojej książce poświęconej wpływowi uwarunkowań biologicznych na stosowanie przemocy¹⁴¹, opisała i scharakteryzowała szereg zespołów zaburzeń zdrowotnych, które mogą prowadzić do przemocy i zachowań przestępczych.

Na liście opracowanej przez wspomnianą autorkę znalazły się między innymi:

- zespół zaburzeń uwagi (ADD),
- nadpobudliwość psychoruchowa (ADHD),
- impulsywność,
- niski poziom inteligencji,

¹⁴⁰ A. Walsh, *Intellectual Imbalance, Love Deprivation and Violent Delinquency: A Biosocial Perspective*, Springfield, IL 1991, s. 139.

¹⁴¹ D.W. Denno, *Biology and Violence: From Birth to Adulthood*, New York 1990.

- upośledzenie psychiczne,
- opóźnienia rozwoju,
- zaburzenia mowy,
- anomalie fizyczne i neurofizjologiczne (m.in. niska waga noworodka, uszkodzenia głowy, zatrucie ołowiem organizmu noworodka itp.).

Autorka stwierdziła, że według stanu współczesnej wiedzy medycznej niektóre z wymienionych nieprawidłowości mogą być efektem dziedziczenia genetycznego w ramach rodziny, zaburzeń w życiu płodowym lub innych zaburzeń związanych z komplikacjami porodu. Mogą też wynikać z oddziaływań patologicznego środowiska wychowawczego domowego i szkolnego.

Niektóre ze wskazanych wyżej dysfunkcji mogą być również następstwami kumulatywnego zbiegu kilku czynników¹⁴². Zdaniem D.W. Denno, kobiety dopuszczające się aktów przemocy wykazują zdecydowanie wyższą korelację między niekorzystnymi czynnikami biologicznymi a zachowaniami agresywnymi niż kobiety nieprzestępcze. W takich sytuacjach dysfunkcje biologiczne, takie jak np. niski poziom inteligencji czy opóźnienia rozwoju, przewyżniają wpływ wychowania i socjalizacji. Według badań D.W. Denno, generalnie rzecz biorąc, niepatologiczne czynniki biologiczne i środowiskowe oddziałują na ograniczenie przestępczości kobiet.

W ogólnym nurcie teorii zintegrowanych wyróżnia się **koncepcja wieloczynnikowego modelu przemocy w rodzinie**¹⁴³. Według tej teorii wpływ na interakcje zachodzące w ramach rodziny mają czynniki kulturowe, wartości cenione społecznie, status, wykształcenie, wiek i płeć. Istotną rolę odgrywa również tzw. stres społeczny, wywoływany m.in. bezrobociem lub niewystarczającymi zarobkami rodziców, dyskomfortem mieszkaniowym rodziny, brakiem czasu ojca i matki na oddziaływania wychowawcze, itp. W świetle tej koncepcji akty przemocy zachodzące między osobami spokrewnionymi są szczególnie formą adaptacji i pośrednią reakcją na stres społeczny.

Podstawową kategorią poznawczą omawianej teorii są relacje interpersonalne wewnątrz rodziny. Przemoc między domownikami pojawia się wtedy, gdy relacje te są silnie zaburzone i rodzina nie jest w stanie poradzić sobie ze skutkami powtarzających się sytuacji konfliktowych. Nierówny status małżonków, np. niższe wykształcenie męża, może wywoływać podatność na stosowanie przemocy wobec żony i dzieci, jednocześnie wywołując u sprawcy subiektywne wrażenie podniesienia własnej wartości.

¹⁴² *Ibidem*, s. 15 i nast. Warto zwrócić uwagę na spostrzeżenie autorki, że **jednostki, u których w okresie dzieciństwa rozpoznano nadpobudliwość psychoruchową dwadzieścia pięć razy częściej przejawiały w późniejszych okresach życia zachowania przestępcze związane z użyciem przemocy**. Istotną wartość poznawczą wydaje się mieć też podana przez Denno informacja, że zespół zaburzeń uwagi i nadpobudliwość psychoruchowa statystycznie rozpoznawane są do sześciu razy częściej u chłopców niż u dziewcząt.

¹⁴³ K. Browne, M. Herbert, *Zapobieganie przemocy w rodzinie*, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1999.

Z drugiej strony w rodzinach, w których władzę sprawuje kobieta, a jej partner ma niską samoocenę, zdarzają się sytuacje odwrotne: żona jest skłonna stosować przemoc w postaci agresji fizycznej i słownej, przekleństw, ośmieszania i wypędzania męża z domu¹⁴⁴. Niektóre badania ukazują, że dla funkcjonowania rodziny kluczową rolę odgrywają cechy dominacji i uległości, a także walka o władzę, zwłaszcza ze strony mężczyzn i kobiet o wyraźnie zaznaczonej skłonności do dominacji.

W omawianym modelu przemocy w rodzinie zwraca się również uwagę na ofiary i ich rolę w prowokowaniu agresji. Na podstawie licznych sondaży wykazano, że dzieci niepełnosprawne, nieatrakcyjne lub chore częściej doznają różnych form przemocy ze strony rodziców. Jednym z głównych motywów tych zachowań jest narastające w czasie rozczarowanie dorosłych, że ich potomstwo nie spełnia pokładanych w nim nadziei¹⁴⁵. Prowadzi to do postawy „chłodu emocjonalnego”, a w konsekwencji zaniedbań rodzicielskich i nadkrytycznego stosunku do dziecka.

WOMEN AS PERPETRATORS OF CRIME AND VIOLENCE

Abstract

This article is a comprehensive review of scientific theories concerning women as perpetrators of crime and violence. It is preceded by a brief history of how these phenomena were interpreted in previous centuries. The author characterizes a group of theories to explain the etiology and forms of crime and violence by women. These include anthropological, biochemical, genetic, psychological as well as sociological concepts. Subsequently, the author presents the hypotheses arising from the assumptions of feminist criminology and critical views in respect thereof.

It is worth noting that, in addition to many foreign theories, the text also presents the ideas developed by Polish authors. It ends with the presentation of the latest theories of integrated, i.e. based on a multifactorial approach, nature. The entire publication illustrates the problems that modern science has explaining the complex genesis and symptomatology of violations of the law committed by the „weaker sex”. The publication describes a very broad, interdisciplinary panorama of these phenomena and the directions of social sciences research concerned with them today.

¹⁴⁴ I. Rajska-Kulig, *Dominacja w systemie rodzinnym a tendencja do stosowania przemocy wobec członków rodziny*, [w:] J.M. Stanik, Z. Majchrzak (red.), *Przemoc w rodzinie: diagnoza, orzecznictwo, profilaktyka*, Wydawnictwo ANIMA, Katowice 1998, s. 119-128.

¹⁴⁵ K. Browne, M. Herbert, *Zapobieganie przemocy w rodzinie*, *op. cit.*

